Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX

Nr 127 (5436)

Łódź, piątek 29 maja 1964 roku

Władysław Gomułka
na konferencji PZPR w Katowicach

W czwartek po południu rozpoczęły się w Katowicach obrady przedzjazdowej, wojewódzkiej konferencji PZPR. 358 delegatów reprezentuje 212 tys. członków i kandydatów partii Śląska i Zagłębia.

W konferencji bierze udział I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

W pierwszym dniu obrad członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR — Edward Gierek wygłosił obszerny referat podsumowujący dotychczasową dyskusję przedzjazdową w organizacjach i instancjach partyjnych woj. katowickiego oraz wytyczający główne kierunki działalności w świetle tez na IV Zjazd Partii.

Przedstawiciele **Labour Party** przybyli do Warszawy

28 bm. przybyli do Warszawy: Patrick Ch. Gordon Walker — poseł Labour Party, rzecznik do spraw polityki zagranicznej w labourzystowskim „gabinecie cieni" z małżonką oraz David H. Ennals — kierownik Wydziału Zagranicznego Labour Party.

W dniu 29 bm. działacze brytyjskiej Partii Pracy przeprowadzą rozmowy z ministrem spraw zagranicznych PRL — Adamem Rapackim.

Gości brytyjskich witali wyżsi urzędnicy MSZ. Przybyłych powitał również ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce George L. Clutton.

H. Lange:
Wizyta Chruszczowa pożyteczna i konieczna

Rząd norweski uważa wizytę premiera Chruszczowa w krajach północnych za zjawisko pożyteczne i pozytywne — oświadczył w czwartek minister spraw zagranicznych, Lange, otwierając w parlamencie debatę nad polityką zagraniczną.

Zdajemy sobie doskonale sprawę — kontynuował minister — że mamy wspólne, niezmiernie ważne interesy. Chodzi bowiem o utrzymanie pokoju. Szczera wymiana poglądów może się przyczynić do lepszego, wzajemnego zrozumienia. Może się również przyczynić do poprawy ukształtowanych już stosunków dobrego sąsiedztwa.

Tamara Miansarowa śpiewa w Łodzi

Najpopularniejsza laureatka ubiegłorocznego Festiwalu Piosenki w Sopocie, której piosenka „Zawsze niech będzie słońce" osiągnęła wielkie powodzenie, przyjeżdża do Polski na 4-tygodniowe tournee po naszym kraju. Wystąpi ona również w Łodzi — dnia 14 czerwca, w Hali Sportowej.

Tamara Miansarowa przygotowała dla Polski specjalny repertuar. Śpiewaczce akompaniować będzie zespół muzyczny, konferansjerkę poprowadzi Lucjan Kydryński.

CAF — fot. Gładysz

Spisek wojskowy miał na celu obalenie rządu koalicyjnego
Sprawozdanie MKNiK w Laosie

Jak donosi Agencja TASS, w Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że radziecki i brytyjski współprzewodniczący konferencji genewskiej w sprawie uregulowania problemu laotańskiego przesłali wszystkim uczestnikom tej konferencji specjalne sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie.

Międzynarodowa komisja przedstawiła współprzewodniczącym to sprawozdanie w związku z podjętą 19 kwietnia br. próbą dokonania przewrotu wojskowego w Vientiane.

W sprawozdaniu, uchwalonym jednomyślnie przez wszystkich członków komisji — przedstawicieli Indii, Polski i Kanady — przytoczone są fakty świadczące o tym, że spisek wojskowy w Vientiane miał na celu obalenie koalicyjnego rządu laotańskiego.

Kambodża
nie weźmie udziału w rozmowach w Vientiane

Szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd kambodżański nie weźmie udziału w projektowanych przez niektóre państwa zachodnie rozmowach w Vientiane w sprawie sytuacji w Laosie.

Książę Sihanouk podkreślił, że rozmowy te będą bezcelowe i nie będą służyły ani interesom Laosu, ani sprawie pokoju w tym rejonie.

Od 1 lipca br. w krajach RWPG
wspólny park wagonów
Ograniczenie pustych przebiegów **bez uszczuplania taboru**

1 lipca rozpocznie działalność wspólny park wagonów towarowych, utworzony na podstawie umowy zawartej między krajami — członkami RWPG w grudniu 1963 r. O przypomnienie założeń tej umowy i informacje dotyczące praktycznej działalności wspólnego parku przedstawiciel PAP poprosił dyrektora departamentu współpracy z zagranicą w Ministerstwie Komunikacji inż. Stefana Batkowskiego.

W kolejnictwie obowiązuje zasada, że każdy wagon po wyładowaniu towaru w kraju, do którego przybył, powinien być zwrócony macierzystej kolei tą samą drogą przebiegu. Jednakże w praktyce ta zasada ma ujemne strony: **część wagonów wraca bez ładunku.** Te „puste" przebiegi oznaczają z jednej strony niepełne wykorzystanie taboru, z drugiej — blokują szlaki, węzły i stacje graniczne.

W związku z tym **w wielu krajach od dawna podejmowano wysiłki zmierzające do ograniczenia tych „pustych" przebiegów.** W Europie zachodniej już w 1953 r. z części posiadanych przez poszczególne kraje wagonów towarowych został utworzony wspólny park pod nazwą „Europ".

Nasze, socjalistyczne kraje tzn. Bułgaria, CSRS, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR uzgodniły, że **wspólny park utworzony będzie z 100 tys. wagonów krytych i węglarek.** Ilość taboru wydzielonego przez poszczególne państwa do tego wspólnego „gospodarstwa" będzie wynosiła mniej więcej tyle, ile dany kraj używa w ciągu doby do przewozów międzynarodowych.

Ponieważ nasze koleje dokonują — spośród państw socjalistycznych — najwięcej tego rodzaju przewozów, m. in. masowe transporty węgla na

(C) Dalszy ciąg na str. 2

W przyszłej 5-latce
Nowy kombinat nawozów sztucznych
powstanie pod Szczecinem

W przyszłej 5-latce przystąpimy do budowy olbrzymiej fabryki nawozów sztucznych w Policach koło Szczecina. Ten nowy zakład polskiej chemii — według wstępnych założeń — wytwarzać ma, po pełnej rozbudowie, 900 tys. ton (w masie) nawozów tzw. kompleksowych (zawierających trzy podstawowe składniki pokarmowe dla gleby: azot, fosfór i potas).

Oprócz instalacji do produkcji nawozów wybudowane również zostaną urządzenia wytwarzające półprodukty dla nawozów — wytwórnie kwasu siarkowego (400 tys. ton) i fosforowego (160 tys. ton).

Za lokalizacją nowego kombinatu chemicznego w rejonie Szczecina przemawiają następujące względy: bliskość morza, którym sprowadzamy surowce do produkcji nawozów fosforowych i konieczność lepszego zaopatrzenia w nawozy województw północno-zachodnich.

Pierwsza produkcja Polic — rzędu kilkudziesięciu tysięcy ton nawozów rocznie, przewidziana jest w ostatnich latach przyszłej 5-latki. Pełną moc kombinat osiągnie prawdopodobnie przed rokiem 1972.

Fala represji i czystek
nie słabnie w Brazylii

W urzędach państwowych i przedsiębiorstwach Brazylii nadal przeprowadzana jest czystka, połączona z masowymi aresztowaniami, represjami, ze zwalnianiem z pracy.

Jak donosi z Rio de Janeiro korespondent agencji „Prensa Latina", w stanie brazylijskim Santa Catarina wtrącono do więzienia przeszło 100 znanych przywódców tego stanu. W stanie Rio Grande do Sul zwolniono znaczną grupę robotników i urzędników państwowego towarzystwa naftowego „Petrobras". Na polecenie władz wojskowych usunięto z uniwersytetu w stolicy 16 wykładowców.

Brazylijski minister pracy — jak informuje korespondent — polecił rozciągnięcie kontroli nad 53 organizacjami związkowymi w stanie Guanabara. Minister oświaty zagroził zwolnieniem z pracy wszystkich wykładowców uniwersytetu w Brasilii, o ile w swych wykładach

(B) Dalszy ciąg na str. 2

„APOLLO"
na orbicie

Makieta amerykańskiego statku księżycowego „Apollo", na którego pokładzie trzech kosmonautów amerykańskich ma się udać w przyszłości na Księżyc, została w czwartek wprowadzona na orbitę wokółziemską przez pocisk rakietowy „Saturn".

Makieta waży około 8,5 tony i została wystrzelona z bazy na Przylądku Kennedy'ego, na Florydzie.

NASA (Krajowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej) podała w czwartek wieczorem do wiadomości, że makieta „Apollo" weszła na orbitę, której apogeum (punkt najbardziej oddalony od Ziemi) wynosi 230 kilometrów, a perigeum (punkt najbliższy Ziemi) — 188 kilometrów.

Konferencje partyjne
Łodzi i województwa
Dziś obrady organizacji łódzkiej z udziałem I. Logi-Sowińskiego

Dziś, o godz. 14, w gmachu KŁ PZPR, rozpoczyna swe dwudniowe obrady X Łódzka Konferencja PZPR. Ponad 60-tysięczną łódzką organizację partyjną będzie reprezentowało na konferencji 335 delegatów.

Porządek dzienny przewiduje referat I sekretarza KŁ PZPR — Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej „O tezach zjazdowych i wynikach kampanii przedzjazdowej w Łodzi", dyskusję oraz wybory delegatów na IV Zjazd PZPR.

W obradach łódzkiej konferencji będzie uczestniczyć członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Jutro rozpocznie się wojewódzka konferencja PZPR

Wojewódzka Konferencja PZPR w Łodzi obradować będzie w dniach 30 i 31 maja br.

Porządek dzienny przewiduje:

1. **Referat „O tezach zjazdowych i wynikach kampanii przedzjazdowej w woj. łódzkim".**
2. **Wybory delegatów na IV Zjazd PZPR.**

Obrady konferencji rozpoczną się 30 maja o godz. 10 w sali Technikum Włókienniczego im. W. Tiereszkowej w Łodzi, przy ul. Żeromskiego nr 115.

Miliony Hindusów żegnały swego premiera
Ostatnia droga J. Nehru

Przy dźwiękach werbli wyruszył w czwartek po południu kondukt pogrzebowy z rezydencji premiera Indii nad brzeg rzeki Dżamma. Blisko 3 miliony ludzi towarzyszyło zmarłemu premierowi Nehru w tej jego ostatniej drodze. Podobnych tłumów, zgromadzonych wzdłuż całej trasy konduktu, nie widziano w Delhi od czasu pogrzebu Mahatmy Gandhiego.

Ciało zmarłego spowite w sztandar narodowy, z głową ułożoną na białej poduszce, zasypane kwiatami, spoczęło na lawecie, przed którą kroczyły oddziały marynarki i lotnictwa.

Za lawetą w kondukcie żałobnym jechały otwarte samochody, wiozące córkę zmarłego **Indirę Gandhi z jej**

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Indyjski Kongres Narodowy wybierze dziś nowego przywódcę

Podano do wiadomości, że już w piątek zbierze się tzw. roboczy komitet partii, Indyjski Kongres Narodowy, by wybrać nowego przywódcę.

Ustalona przez komitet kandydatura zostanie przedstawiona do formalnego zatwierdzenia grupie parlamentarnej partii. Następnie nowo wybrany przywódca zostanie oficjalnie mianowany przez prezydenta premierem Indii.

O ZŁOTE KIELNIE ŁODZI — 1964 r.

26 maja zamieściliśmy zdjęcia 13 proponowanych do nagród „Złotych Kielni — 1964 r." domów mieszkalnych w Łodzi. Liczne telefony do redakcji w sprawie „Złotej Kielni" i fakt błyskawicznego wykupienia w tym dniu „Dziennika", świadczą o dużym zainteresowaniu naszym konkursem.

W naszym konkursie wyodrębniliśmy trzy typy budownictwa: **niskie tradycyjne, niskie uprzemysłowione i wysokie bez względu na metodę wykonania.** Chcąc dać szanse każdemu typowi budownictwa — wybieramy po jednej „Złotej Kielni" z każdego z nich. Przypominamy — każdy czytelnik może wypełnić dowolną ilość kuponów. Kupony prosimy wysyłać pod adresem: „Dziennik Łódzki" — Piotrkowska 96 — z dopiskiem „Złota Kielnia" na kopercie. W przyszłym tygodniu w kilku punkach miasta (adresy podamy) umieścimy plansze ze zdjęciami domów pretendujących do „Złotej Kielni — 1964 r.".

Dzisiaj — zgodnie z zapowiedzią — zamieszczamy zdjęcie domu grupy A (niskie tradycyjne) przy ul. Neonowej 9 na Osiedlu Widzew-Zachód. AUTORZY: architektura — inż. arch. J. Michalewicz, **KONSTRUKCJA** — inż. J. Siemaszko („Miastoprojekt — Łódź"), **WYKONAWCA** — ŁPBU — kierownik budowy — inż. J. Adamiak.

Kupon konkursowy

Imię i nazwisko

Adres

Czy jesteś posiadaczem mieszkaniowej książeczki PKO?

ZŁOTĄ KIELNIĘ W GRUPIE A (domy niskie, budowane systemem tradycyjnym) należy przyznać budynkowi

ZŁOTĄ KIELNIĘ W GRUPIE B (domy wysokie) należy przyznać budynkowi

ZŁOTĄ KIELNIĘ W GRUPIE C (domy niskie, budowane systemem uprzemysłowionym) należy przyznać budynkowi

Katastrofa *kolejowa*

Poważna katastrofa kolejowa wydarzyła się w czwartek rano na dworcu w Cheadle Hulme (środkowa Anglia). Kilka wagonów pociągu specjalnego, w którym jechało przeszło 300 dzieci, wykoleiło się i przewróciło.

W wyniku katastrofy co najmniej siedem osób zostało zabitych, a 20 rannych. Liczni pasażerowie, w tym również dorośli, zamknięci zostali w przewróconych wagonach kolejowych.

Prezydent Johnson zwołuje naradę na temat sytuacji w Azji

Prezydent Johnson — jak podaje Biały Dom — zwołuje naradę w Honolulu (Hawaje), na której omówiona ma być sytuacja w południowo-wschodniej Azji.

W naradzie, która rozpocznie się 1 czerwca, wezmą udział sekretarz stanu USA, Rusk, ambasador Stanów Zjednoczonych w Wietnamie południowym, Lodge, minister obrony, McNamara, szef grupy połączonych sztabów, Taylor i inni.

Marszałek Malinowski udekorowany wysokim odznaczeniem Jugosławii

Prezydent Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Jugosławii i dowódca naczelny jugosłowiańskich sił zbrojnych marszałek J. Broz-Tito przyjął w czwartek ministra obrony ZSRR marszałka R. Malinowskiego i wręczył mu Order Bohatera Narodowego Jugosławii.

Wspólny park wagonów — ograniczenie pustych przebiegów

(C) Dokończenie ze str. 1

eksport, tak więc **udział PKP wynosi 12 tys. dwuosiowych wagonów krytych i 24 tys. węglarek** (w ub. r. z naszymi ładunkami eksportowymi przebywało za granicą przeciętnie 39 tys. wagonów na dobę).

— Jak w praktyce wspólny park przyczyni się do usprawnienia gospodarki taborem, ograniczenia „pustych" przebiegów?

— Wprawdzie tabor włączony do wspólnego parku **pozostanie własnością kolei macierzystych** (wagony pod znakiem kolei — właścicielki będą posiadały symbol wspólnego parku. — OPW), ale **będzie mógł być wykorzystany przez kolejnictwo wszystkich krajów członkowskich** na równi z własnym, tzn. **nie tylko w komunikacji międzynarodowej, ale i wewnętrznej.**

W praktyce oznacza to, że PKP wysyłając za granicę jakąś liczbę wagonów z ładunkami eksportowymi nie uszczuplają w tym czasie ilości taboru będącego w kraju, gdyż mogą użytkować na swoich liniach tabor OPW, będący aktualnie w Polsce, nic za to nie płacąc.

Jednakże musi być przestrzegana fundamentalna zasada wspólnego parku: **można mieć u siebie i użytkować tylko tyle wagonów OPW, ile wynosi tzw. udział rozliczeniowy danego kraju**, czyli w przypadku Polski — 36 tys. wagonów. Chodzi o to, aby odbywała się naturalna wymiana — wagon za wagon, bez skomplikowanych rozliczeń finansowych. Innymi słowy, **aby uprościć sprawę płacenia kar umownych za przetrzymywanie obcego taboru.** Uprościć — gdyż całkowicie wyeliminować jej się nie da. Może się bowiem zdarzyć, że na jednych kolejach pojawią się nadwyżki taboru OPW, a na drugich — niedobory.

Dlatego przewidziano opłaty za użytkowanie wagonów w ilościach przekraczających udział rozliczeniowy. Stawki karne wzrastają w miarę czasu przetrzymywania wagonu i są znacznie wyższe w każdej II połowie roku, tj. w okresie tzw. przewozów szczytowych. Duża progresja stawek karnych czyni więc przetrzymywanie wagonów całkowicie nieopłacalnym.

Aby tabor OPW był wykorzystany ekonomicznie, **prowadzona będzie szczegółowa analiza potoków ładunków na międzynarodowych liniach;** na tej podstawie dokonywana będzie kompleksowo **regulacja spływu próżnych wagonów najdogodniejszymi trasami.** M. in. kraje członkowskie przekazywać sobie będą wzajemnie wagony OPW znajdujące się np. na najbliższych stacjach granicznych.

Organem nadzorczym czuwającym nad prawidłową działalnością wspólnego parku **jest Rada Wspólnego Parku Wagonów Towarowych.** Ma ona przeprowadzać periodycznie ocenę pracy i rozpatrywać wyłaniające się aktualne problemy. Organem administracyjnym stanowiącym jak gdyby dyspozyturę i centralę rozliczeniową jest **Biuro Eksploatacyjne Wspólnego Parku z siedzibą w Pradze.** Jest to stały aparat wykonawczy Rady, złożony z pracowników delegowanych przez kraje członkowskie, który rozpocznie pracę od 1 czerwca br.

Ostatnia droga J. Nehru

(A) Dokończenie ze str. 1

młodszym synem, a tuż za nią premiera brytyjskiego **Douglas-Home'a,** admirała floty brytyjskiej lorda **Mountbattena,** osobistego przedstawiciela królowej Elżbiety, wicepremiera ZSRR **Kosygina,** premiera Cejlonu panią **Bandaranaike,** premiera Nepalu dr **Tulsi,** przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Jugosławii **Petara Stambolicia,** ministra spraw zagranicznych Pakistanu **Bhutto,** członków rządu, ambasadorów akredytowanych w Delhi i gości z zagranicy. Sekretarz stanu USA, **Dean Rusk,** którego samolot nieco się opóźnił, przybył już na miejsce kremacji helikopterem, nie mogąc przedostać się samochodem przez ulice miasta.

Z tłumu słychać płacz i modlitwy. Nastrój smutku i grozy spotęgował jeszcze głuchy odgłos wstrząsów podziemnych przed samym wyruszeniem konduktu. Wstrząsy te — jak stwierdzono — miały miejsce w odległości około 15 km od Delhi.

Kiedy kondukt pogrzebowy dotarł nad brzeg rzeki Dżamma, zwłoki J. Nehru przeniesiono na wielki stos z drzewa sandałowego ułożony na wysokiej platformie z cegieł. Wokół stosu góra kwiatów i wieńców. Zgodnie ze zwyczajem, 18-letni wnuk zmarłego Sanjiv zapala stos pochodnią. Popioły Jawaharlala Nehru zostaną następnie wrzucone do Gangesu, świętej rzeki Hindusów. Nad miejscem kremacji helikoptery zrzucają na płonący stos kwiaty.

Fala represji i czystek w BRAZYLII

(B) Dokończenie ze str. 1

poruszać będą „tematy zabronione". Zażądał on ograniczenia działalności organizacji młodzieży brazylijskiej — Krajowego Związku Studentów. Deputowany do Kongresu Narodowego ze stanu Guanabara, Amaral Netto, występując w Izbie Deputowanych, domagał się wszczęcia postępowania sądowego przeciwko kilkuset obywatelom brazylijskim.

Jak informuje dziennik „Jornal do Brasil", koła polityczne i wojskowe kraju zamierzają wprowadzić zmiany do konstytucji, odroczyć wybory prezydenckie, które powinny się odbyć w roku 1965 i przedłużyć o rok pełnomocnictwa obecnego prezydenta.

Ten sam dziennik twierdzi że w Brazylii wszczęto kampanię represji przeciwko ewentualnym kandydatom na urząd prezydenta. Między innymi władze zamierzają wytoczyć proces byłemu prezydentowi Juscelino Kubitschkowi, który oświadczył, iż zamierza kandydować na prezydenta w przyszłych wyborach.

Wersja obrony o niepoczytalności RUBY'EGO odrzucona przez biegłych

Stan psychiczny Jacka Ruby'ego był normalny i Ruby zdawał sobie całkowicie sprawę ze swych czynów, gdy 24 listopada 1963 roku zastrzelił Lee Oswalda — oświadczył lekarz psychiatra Stablefield, który na polecenie sądu zbadał dodatkowo skazanego na karę śmierci J. Ruby'ego.

Czterej kontrrewolucjoniści rozstrzelani na Kubie

Buńczuczna kampania pogróżek pod adresem Kuby prowadzona w ciągu ostatnich tygodni przez kontrrewolucyjną emigrację kubańską, której przywódcy zapowiadali „nową fazę walki przeciwko Fidelowi Castro", przyniosła już pierwsze, gorzkie dla nich rezultaty: wyrok śmierci wykonany 27 bm., na czterech uzbrojonych kontrrewolucjonistach, którzy usiłowali przedostać się na Kubę.

Dywersanci zostali ujęci przez żołnierzy straży granicznej w trakcie próby wylądowania na północnym wybrzeżu prowincji Las Villas. Według ich własnych zeznań, wyruszyli oni kutrem uzbrojonym w 20 mm działko z portu w Miami. Znalazłszy się w potrzasku wyrzucili broń za burtę.

Dowódca tej grupy Felipe Vidal był oficerem marynarki wojennej za rządów Batisty, a po rewolucji zbiegł do Wenezueli, gdzie został zwerbowany przez wywiad amerykański. Następnie udał się do Ameryki Środkowej, gdzie pozostawał pod bezpośrednimi rozkazami przywódcy kontrrewolucjonistów kubańskich Manuela Raya i kierował szkoleniem grupy emigrantów, przygotowywanych do udziału w korsarskich wyprawach na Kubę.

Grupa Vidala ujęta została dzięki czujności rybaków prowadzących połowy u północnych brzegów prowincji Las Villas, którzy zawiadomili ochronę wybrzeża o obecności podejrzanego kutra.

Za pośrednictwem „Telstara"

Międzykontynentalna dyskusja między Nixonem, Fulbrightem, Wilsonem i Schumannem na aktualne tematy polityczne

Amerykańskie towarzystwo radiowo-telewizyjne „Columbia Broadcasting System" zorganizowało w środę za pośrednictwem satelity „Telstar-2" rozmowę telewizyjną, w której brali udział: były wiceprezydent USA — Nixon z Nowego Jorku, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych — Fulbright z Waszyngtonu, przywódca brytyjskiej partii labourzystowskiej — Wilson z Londynu i przewodniczący komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego — Maurice Schumann W czasie tej rozmowy międzykontynentalnej omawiano sytuację w Azji południowo-wschodniej oraz problem poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem.

Nixon wbrew zdrowemu rozsądkowi i zastrzeżeniom oponentów wypowiedział się ponownie za działaniami zbrojnymi przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Twierdził on ponadto, że jeśli USA pozostawią w spokoju południowy Wietnam i Laos, to jego zdaniem, kraje te zostaną „zagarnięte" przez komunistów. Nixon stanowczo odrzuca sugestie neutralizacji tych krajów. Byłaby to katastrofa dla Stanów Zjednoczonych, gdyby zgodziły się one na neutralizację. Nixon oświadczył, że celem USA powinno być „wyzwolenie północnego Wietnamu".

Przywódca labourzystów brytyjskich uznał postulaty Nixona za bardzo niebezpieczne. W tym samym duchu wypowiadał się też John Foster Dulles. Zdaniem Wilsona, dla rozwiązania powstałych w Azji południowo-wschodniej problemów należy zwołać reprezentatywną konferencję z udziałem zainteresowanych krajów.

Maurice Schumann poparł Wilsona w tej kwestii i dodał, że w sytuacji, jaka powstała w południowym Wietnamie, rozwiązanie problemu w drodze czysto wojskowej nie jest możliwe.

Senator Fulbright podkreślił, że Stany Zjednoczone stały się niewolnikiem swej poprzedniej polityki.

Poruszając zagadnienie poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem, Wilson oświadczył, że jeśli nie dojdzie do spotkania przywódców zainteresowanych państw, to nie sądzi on, aby można było zapewnić rozwiązanie tych problemów.

Dla poparcia żądań finansowych

ROBOTNICY argentyńscy okupowali 1.200 zakładów

Jak donosi z Buenos Aires Agencja Reutera, w ramach dobrze zaplanowanej i zdyscyplinowanej akcji, zorganizowanej przez Argentyńską Powszechną Konfederację Pracy (CGT) 300 tysięcy robotników zajęło w różnych okolicach kraju około 1.200 zakładów.

Po 3.382 metrach FFK

Jestem już po 3.382 metrach Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Środowy przegląd zakończył się cocktailem w galerii Krzysztofory, skorzystałem więc z okazji i poprosiłem kilku kolegów z zagranicy o wrażenia po pierwszej projekcji.

RUTH HERLINGHAUS (NRD) powiedziała mi: — Filmy były dobre, o wyrównanym poziomie. Na pewno zapamiętam trzy z nich. „POWRÓT STATKU", choć niektórzy mówią, że zagrał w nim temat — „samograj", jest przede wszystkim świetnie zrealizowany. „NA PRZYKŁAD DZIAŁOSZYN" to przykład dla filmowców, jak grany temat pokazać w niebanalny sposób. Trzecia laurka należy się operatorowi „ARABÓW". Piękne zdjęcia.

PHILIPPE HAUDIQUET (FRANCJA). — Nie było rewelacji, filmów specjalnie frapujących: były filmy dobrze zrobione. Podobały mi się „ARABY" (nie dlatego, że lubię konie). Za doskonale zrealizowany obraz uważam „NA PRZYKŁAD DZIAŁOSZYN". Na ogół filmy tego typu są nużące — ten mnie zainteresował. Reżyser zaproponował ciekawą metodę obserwacji i dobrze „tańcuszkowo" powiązał ze sobą poszczególne kadry. Interesującym i wzruszającym dokumentem jest „POWRÓT STATKU". Podobał mi się także animowany „DICK I JEGO KOT".

LASZLO NADASY, REŻYSER WĘGIERSKI, mówi: — Mimo iż nie znam języka polskiego, doskonale zrozumiałem i odczułem „POWRÓT STATKU". To świadczy o filmie. Podobnie „DZIEWCZĘTA Z NAWOJKI". W ogóle podoba mi się w polskim dokumencie „zwyczajność", naturalność. Za ciekawy obraz uważam „COLLEGIUM MAIUS UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO". Film doskonale skomponowany.

Tyle zagranica. Waszemu skromnemu reporterowi spośród 10 bardzo wyrównanych filmów najbardziej podobały się ex aequo cztery — „POWRÓT STATKU", „NA PRZYKŁAD DZIAŁOSZYN", „ARABY" i „DZIEWCZĘTA Z NAWOJKI". Zdumiewająca jednomyślność.

Pędzę na drugi pokaz.

JERZY KATARASIŃSKI

„Powrót statku", realizacja — Marian Marzyński, WFD Warszawa.

„Działoszyn", reżyseria — Stanisław Grabowski, zdjęcia — Janusz Czecz, muzyka — Lesław Lic, WFO Łódź.

„Araby" — Zbigniew Raplewski, WFD Warszawa.

„Dick i kot", scen. i reż. — Tadeusz Wilkosz, zdjęcia — Eugeniusz Ignaciuk, muzyka — Zbigniew Turski, „Semafor" Łódź.

„Dziewczęta" — Maria Kwiatkowska, WFD Warszawa.

„Collegium Maius", scen. i komentarz — Zbigniew Bochenek, prof. dr Karol Estreicher, reżyseria i zdjęcia — Zbigniew Bochenek, muzyka — Tadeusz Machl, WFO Łódź.

Telefonem z Tokio

Chryzantemy październikowej Olimpiady

Dostać się teraz, w okresie najgorętszych przygotowań, przed oblicze p. Watanabe Motomu, kierownika ośrodka dokumentacyjnego XVII Igrzysk Olimpijskich, jest prawie równie trudno, jak zdobyć zaproszenie na stadion Meidzi na dzień otwarcia mistrzostw. Sto tysięcy biletów rozprzedano systemem loteryjnym: jeden bilet przypadał na mniej więcej 470 zamówień.

Szczęśliwie udało mi się wykorzystać okazję, kiedy p. Motomu przy pomocy tłumacza wertował w polskiej ambasadzie w Tokio roczniki krajowej prasy, aby wydobyć potrzebne dla „mózgów elektronowych" informacje o naszych sportowcach.

W wolnych momentach otrzymałem autorytatywne wiadomości o niektórych punktach programu olimijskiego, o postępie przygotowań, obsłudze Igrzysk itd.

Udział w Olimpiadzie w Tokio weźmie blisko 8 tysięcy sportowców. Walczyć będą o medale w 23 dyscyplinach. Otwarcie Igrzysk w sobotę, 10 października.

Oto minutowy program uroczystości inauguracji Olimpiady:

13.47 — na maszty podniesione zostaną flagi ponad 100 państw uczestniczących w mistrzostwach. W tym samym momencie na boisko stadionu Meidzi wyjdą delegacje sportowców z całego świata. Pierwsza, zgodnie z tradycją, iść będzie reprezentacja Grecji.

13.48 — cesarz Hirochito wygłosi słowa: „Siedemnaste Igrzyska Olimpijskie współczesnej ery uważam za otwarte". Po tej formule na płycie stadionu znajdzie się 8 japońskich dziewcząt i chłopców, niosących białą flagę z pięcioma olimpijskimi kołami. Na spotkanie im wyjdzie delegacja przybyła z Rzymu, która przekaże flagę poprzednich Igrzysk.

13.49 — przy dźwiękach japońskiego hymnu na najwyższy maszt podniesiona zostanie olimpijska flaga.

14.00 — ostatni uczestnik sztafety niosącej ogień z Olimpu zapala znicz, nad stadionem wystrzeliwują barwne rakiety układające się na niebie w pięć kół. Po wciągnięciu flagi — przysięga, defilada. A potem zacznie się 14 dni wytężonej sportowej walki o medale i rekordy. Zaczną się też dwa tygodnie niełatwej pracy m. in. dla dziennikarzy przekazujących z Tokio relacje o przebiegu Igrzysk.

Obsługę informacyjną z Olimpiady powierzono 3 tysiącom dziennikarzy japońskich oraz ok. 1500 zagranicznym ze 105 państw.

Centrum prasowe Egi znajduje się o 2 km od stadionu Meidzi, niemal na granicy wioski olimpijskiej. Tu instaluje się kilkaset aparatów telefonicznych, dalekopisy, kabiny, studia, kable radiowe i telewizyjne. W 438 punktach Tokio umieszczone będą punkty dla transmisji radiowych. Transmisje telewizyjne przeprowadzać się będzie przy pomocy 193 kamer i wozów. Dzięki przekaźnikom umieszczonym na sztucznych satelitach obrazy z Tokio bezpośrednio dotrzeć mogą do Ameryki i Europy. Z 14 konkurencji rozgrywanych codziennie podczas Igrzysk TV transmitować chce co najmniej osiem. Np. podczas biegu maratońskiego relacje TV przekazywane będą przy pomocy helikopterów.

Pojedynki sportowe stoczone zostaną na kilku stadionach. Największy Meidzi, na blisko 100 tysięcy miejsc, stanie się miejscem walk lekkoatletów finału turnieju piłkarskiego. W sąsiedniej hali odbędą się rozgrywki gimnastyczne, obok w krytym basenie — turniej waterpolo. Na stadionie Komadzawa — eliminacyjne mecze piłkarskie, hokej na trawie, zapasy, siatkówka. W pałacu sportowym Ejogi — zawody pływackie, skoki z wieży, dżudo, walki ciężarowców. W sali Karakuen — turniej pięściarski; turniej szermierczy w hali uniwersytetu Waseda. Niektóre konkurencje, jak np. strzelanie, wioślarstwo, regaty żeglarskie itd. rozegrane zostaną poza Tokio m. in. w Asaka, Toda, Kanagawa o 25 i więcej km od stolicy.

Dwa systemy „mózgów elektronowych" w Biurze Prasowym przekazywać będą natychmiast wyniki rozgrywanych konkurencji. Maszyny mają tematyczne „zapamiętają" również rezultaty poprzednich współczesnych Olimpiad, rekordy Igrzysk i świata, informacje o zawodnikach uczestniczących w tokijskich mistrzostwach. Udzielą nawet odpowiedzi na pytania — w jakich warunkach klimatycznych uzyskiwano poprzednie rekordy olimpijskie i zdobywano medale. Oblicza się, iż „mózgi elektronowe" przekażą podczas 14 dni Olimpiady ok. 10 milionów informacji.

Pan Motomu poinformował mnie także, iż ogień olimpijski dostarczony zostanie z Grecji do Japonii... samolotem. Po drodze samolot zatrzyma się w 19 krajach Bliskiego, Środkowego i Dalekiego Wschodu. 20 dnia podróży dotrze na Okinawę, skąd już na japońskiej ziemi sztafeta biegaczy przeniesie ogień do Tokio na stadion Meidzi.

Na koniec prawie anegdotyczna relacja, jak wybierano termin Olimpiady. Otóż w Japonii dla każdej pory roku od stuleci ustalany jest jako symbol ten sam kwiat: wiosna, to kwitnąca wiśnia, lato — irysy, jesień — chryzantemy. Grafik przygotowujący pierwsze plakaty zapowiadające Olimpiadę w Tokio zaprojektował piękny emblemat składający się z pięciu kół w otoczeniu chryzantem. Plakat powędrował w świat — trzeba było więc do tego symbolu dostosować termin. Nie przyszło to łatwo, bowiem jesień, to nie tylko chryzantemy, lecz również okres tajfunów, silnych burz, mogących przeszkodzić sportowcom. Studiując kroniki meteorologiczne ze 180 poprzednich lat znaleziono w kalendarzach pogody dogodne „okienko" — okres, kiedy zwykle ucichają burze, jest słoneczna, ciepła pogoda: właśnie między 10 a 24 października.

Chryzantemy zwyciężyły — stały się już nieoficjalnym symbolem Olimpiady w Tokio.

ANDRZEJ CHRZANOWSKI

Dyskutujemy

Matura – wieńczy dzieło?

Toczące się obecnie egzaminy maturalne są jednym z tematów dnia. Trawestując znane powiedzenie dotyczące medycyny, można by stwierdzić: wszyscy uważamy się za nauczycieli. W dyskusjach prowadzonych na łamach prasy i w różnych środowiskach naszego społeczeństwa poddaje się krytyce zarówno system egzaminów, jak też niekiedy nawet samą zasadę matury.

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom naszych Czytelników, zwracamy się z prośbą o rozmowę do dwóch wybitnych pedagogów — prof. dr Bogdana Suchodolskiego i prof. dr Wincentego Okonia.

ROZMAWIAMY z prof. dr Bogdanem Suchodolskim

Panie profesorze, pragnęlibyśmy usłyszeć pańską opinię na temat, czym jest dzisiaj egzamin maturalny, jaką spełnia rolę i jakie widzi pan w nim niedostatki?

— Zacznijmy od stwierdzenia, czym nie jest ów egzamin. Otóż — moim zdaniem — nie jest żadnym sprawdzianem tzw. dojrzałości. Nie przygotowuje bowiem do niczego.

Po pierwsze — nie daje uprawnień do podjęcia studiów wyższych. Skoro uczelnie w 2 tygodnie po maturze urządzają własne egzaminy wstępne, to widocznie, muszą stosować inne kryteria oceny.

Po drugie — nie przygotowuje do życia. Nie obejmuje przecież elementarnego przysposobienia zawodowego i społecznego.

Prof. dr Bogdan Suchodolski — członek-korespondent Polskiej Akademii Nauk, kierownik Instytutu Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Warszawskiego, kier. Katedry Pedagogiki Ogólnej UW, kier. Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN, członek wielu towarzystw naukowych — krajowych i zagranicznych.

Jeśli matura ma być zamknięciem pewnego etapu edukacji, to egzamin maturalny powinien mieć taki charakter, żeby rzeczywiście pozwalał stwierdzić, jaką wartość ma absolwent szkoły z punktu widzenia potrzeb nowoczesnej cywilizacji, potrzeb społeczeństwa socjalistycznego. Społeczeństwo nasze potrzebuje ludzi inteligentnych, o wykształconych indywidualnych uzdolnieniach i zamiłowaniach — ludzi, którzy potrafiliby podjąć nowe zadania zawodowe, wynikające z postępu wiedzy, nowe zadania społeczne.

Egzamin maturalny takich kwalifikacji nie stwierdza, ponieważ program średniej szkoły ogólnokształcącej jest dla wszystkich uczniów jednakowy; w takich zaś warunkach szkoła nie może rozwijać ani uzdolnień, ani inteligencji.

— Jeśli się orientuję, pan profesor opierając się o wyniki badań własnych i współpracowników, wysuwa projekt zróżnicowania liceów na cztery typy.

— Owszem, uważam, że wyczerpywałby potrzeby społeczno-zawodowe podział na licea: fizyko-techniczne, chemiczno-biologiczne, społeczno-ekonomiczne i historyczno-kulturalne. To pozwoliłoby szkole sprostać wymaganiom współczesnego życia. Ale drobiazgowe omawianie tej sprawy oddala nas od zasadniczego tematu rozmowy. Dla zobrazowania problemu posłużmy się lepiej przykładami. Bodaj przed 2 laty milicja lubelska wykryła „tajną" radiową stację nadawczą, którą — jak się okazało — zmajstrowali dwaj uczniowie liceum. Ale, mimo tak nieprzeciętnych zdolności, w szkole obaj mieli z fizyki stopnie... niedostateczne.

Z kolei dla kontrastu przykład drugi: filia Akademii Nauk ZSRR w Nowosybirsku od pewnego czasu „wyławia" najzdolniejszych w matematyce i fizyce absolwentów szkół podstawowych. Zorganizowano dla nich specjalne liceum, gdzie od pierwszej chwili wdraża się ich do przyszłej pracy naukowo-badawczej. Oczywiście, nie jest to metoda do zastosowania na wielką skalę, ale widać na tym przykładzie, ostrość problemu. Rozwijanie uzdolnień ludzkich, to warunek postępu cywilizacji, a nawet kwestia jego „być albo nie być". Do tego celu można dążyć różnymi drogami. Ale dreptanie w miejscu, w kręgu przestarzałych tradycji, na pewno do niego nie prowadzi.

— Czy w naszym, nie zróżnicowanym liceum nie dałoby się, pańskim zdaniem, zastosować „ukierunkowanej" matury? To znaczy, uczeń zdawałby podstawowy egzamin z tej dziedziny, która go najbardziej interesuje i której zamierza poświęcić się w przyszłości.

— Uważam, że jest to raczej niemożliwe. To byłoby stawianie problemu „do góry nogami". Najpierw musi nastąpić zróżnicowanie, potem zaś — jako oczywiste następstwo — matura ukierunkowana, dająca kwalifikacje do objęcia określonego „posterunku" w życiu, a równocześnie — właściwe przygotowanie do studiów wyższych.

— W pewnym stopniu niezależny od zasad i funkcji matury jest stosowany w Polsce od bardzo dawna system egzaminów maturalnych (schemat: praca pisemna, później egzamin ustny z losowanymi pytaniami). To właśnie, przynajmniej wśród laików, budzi najwięcej zastrzeżeń. Jakie jest zdanie pana profesora w tej sprawie?

— W tym systemie można sprawdzić sumę wiadomości opanowanych pamięciowo przez ucznia. Chcąc kontrolować jego inteligencję, uzdolnienia i przyszłą przydatność zawodową, należałoby wprowadzić coś w rodzaju egzaminu magisterskiego, oczywiście na odpowiednio niższym poziomie. Zamiast „wkuwać" tygodniami do matury, uczeń mógłby przygotować samodzielną większą pracę pisemną na określony temat, w której wykazałby się własną inicjatywą. Matura powinna być dla ucznia nowym zadaniem, a nie powtarzaniem wyuczonych faktów.

Konkludując — szkoła musi dawać społeczeństwu ludzi uzdolnionych, a nie „wykształconych ogólnie". Rolą matury jest wskazać, potwierdzić te uzdolnienia.

ROZMAWIAMY z prof. dr Wincentym Okoniem

Panie profesorze, od kilku lat obserwujemy powolny, ale stały proces unowocześniania się szkolnictwa. Natomiast egzamin maturalny w swoich zasadach i kształcie pozostaje nie zmieniony. Czyż by rzeczywiście stanowił jedyną możliwą do stosowania w naszych warunkach formę potwierdzenia dojrzałości młodzieży?

— W wielu krajach matura w takim, jak u nas, stereotypowym kształcie, nie istnieje. Osobiście widzę sporo zalet w systemie angielskim, gdzie szkoły średnie pozostają pod ścisłą kontrolą i nadzorem wyższych uczelni, a egzamin wstępny na studia jest zarazem, jak gdyby szkolnym egzaminem końcowym. Właściwie są to 3 różne egzaminy ze wzrastającą skalą trudności. Najzdolniejsi, którzy przebrną przez egzamin trzeci, tzw. stypendialny, mają zapewnione wysokie stypendium na cały okres studiów, uwalniające ich całkowicie od trosk materialnych.

Prof. dr Wincenty Okoń — dyrektor Instytutu Pedagogiki Ministerstwa Oświaty, kierownik Katedry Dydaktyki UW.

System ten gwarantuje więc wyselekcjonowanie najbardziej uzdolnionych, a równocześnie zabezpiecza jednolitość wymagań szkoły średniej i wyższej.

— I w tych zaletach upatrywałby pan zarazem wady matury, przeprowadzanej u nas?

— Jeśli mi wiadomo, władze oświatowe zastanawiają się poważnie nad projektem reformy egzaminu maturalnego i zamierzają tytułem próby zrezygnować z obecnej postaci tego egzaminu w kilku wybranych szkołach. Skłania to do refleksji: czy matura w ogóle jest potrzebna? Wszyscy zainteresowani przyznają, że jej efekty dydaktyczne są skromne, zaś szkody w psychice ucznia, wywołane nadzwyczaj silnym napięciem nerwowym i wzruszeniem egzaminacyjnym — bardzo znaczne.

— Cóż więc proponuje się w zamian?

— Po prostu — świadectwo ukończenia szkoły, wydane na podstawie czteroletniej obserwacji postępów ucznia w liceum oraz sprawdzianów końcowych, dokonanych w normalnych warunkach pracy szkoły. Biorąc pod uwagę uzdolnienia wychowanka, szkoła mogłaby również dołączyć do świadectwa opinię co do jego dalszych możliwości — więc swego rodzaju „skierowanie" do szkoły wyższej, półwyższej lub do odpowiedniej pracy zawodowej.

— A cóż w takiej sytuacji, z niebłahą przecież sprawą ceremoniału maturalnego, z aktem uroczystego „nadawania" dojrzałości?

— Właśnie, ów ceremoniał. Forma naszej matury wywodzi się z tradycji dawnych popisów szkolnych. Ta szczególna „pompa", na pewno miła i zostawiająca wiele wspomnień, z punktu widzenia dydaktyki nie wydaje się celowa.

— Ta uwaga pana profesora nasuwa mi pytanie, czy maturę w ogóle można uważać za sprawdzian wiedzy ucznia?

— Całe nasze szkolnictwo od dziesiątków lat stosowało tzw. system nauczania podającego. To znaczy, podawano uczniom spreparowany materiał i żądano pamięciowego na ogół jego opanowania. Matura jest ukoronowaniem tego systemu i w tych ramach na pewno ma swoje wartości.

Chodzi jednak o to, że ten system nauczania jest już — delikatnie określając — przestarzały. Z obecną reformą szkolnictwa wiąże się wprowadzanie nowego systemu dydaktyczno-wychowawczego, w którym obok tradycyjnych form występuje też nauczanie problemowe. Polega ono na tym, że uczeń sam rozwiązuje postawione mu zagadnienia teoretyczne i praktyczne, rozwijając w ten sposób swoje zainteresowania, inteligencję i uzdolnienia.

Z chwilą, gdy system ten zapanuje powszechnie, ulec musi zmianie zarówno funkcja, jak i forma matury.

— Kiedy więc, w jakim czasie, możemy spodziewać się wprowadzenia matury nowego typu?

— Proroctwa zwykle bywają zawodne. Upowszechnienie nauczania problemowego nie jest sprawą jednego zarządzenia, to proces nadzwyczaj złożony. Ministerstwo Oświaty, Związek Nauczycielstwa, naukowcy skupieni w naszym instytucie i uniwersytetach — robią wszystko, by proces ten przyśpieszyć. Opracowuje się nową metodykę nauczania w szkołach podstawowych i średnich, prowadzi intensywną akcję doskonalenia nauczycieli, ukazują się coraz liczniej prace naukowe, związane z tą tematyką. Niezmiernie ważną rolę spełnia ubiegłoroczne zarządzenie ministra oświaty, którym powołano do życia szkoły eksperymentalne i wiodące. Jedno z województw, mianowicie lubelskie, wybrane zostało jako teren, gdzie nowe metody będą wprowadzane ze szczególną intensywnością.

Trudno dokładnie określić, kiedy zniesiemy maturę w jej obecnym, przeżytym kształcie. Będzie to jednak nieodwołalną konsekwencją zmiany systemu dydaktyczno-wychowawczego w naszej szkole.

Rozm.: **J. Br.**

Wypowiedzi obu naszych rozmówców mają charakter dyskusyjny, a problemy w nich poruszone stawiają w nowym świetle sprawę funkcji i formy matury. Sądzimy, że staną się one dla Czytelników punktem wyjścia do zajęcia własnego stanowiska.

Chętnie wydrukujemy uwagi zarówno nauczycieli - praktyków, jak i ludzi spoza środowiska pedagogów.

Zapraszamy do dyskusji.

Dwa łyki nauki i techniki

„PODZIEMNE GÓRY" SOLI

Na wybrzeżu Morza Kaspijskiego geofizycy radzieccy odkryli obecność ponad tysiąca „podziemnych gór", utworzonych z soli. Największe z nich mają przypuszczalnie wysokość Mont Everestu. Rejony te — sądząc z przeprowadzonych badań — kryją bogate, ukryte stosunkowo głęboko złoża ropy naftowej.

WIRUSY WYWOŁUJĄ BIAŁACZKĘ

Już po raz trzeci w ciągu ostatnich miesięcy udało się uczonym potwierdzić związek między chorobami nowotworowymi i wirusami. Ostatnich obserwacji dokonała grupa specjalistów ze Wschodnio-Afrykańskiego Instytutu Wirusologii. Ciała wirusopodobne — tak jak w dwu poprzednich przypadkach — odkryto w krwi dzieci cierpiących na białaczkę.

„WENUS" — NOWY REAKTOR BELGIJSKI

W belgijskim ośrodku badań atomowych oddano do użytku nowy reaktor jądrowy. „Wenus" — bo tak nazywa się ta jednostka — pracuje z niewielką mocą i służyć może do badań podstawowych.

NOWY „MÓZG" ENERGETYKÓW

W Instytucie Automatyki w Tbilisi opracowano nową maszynę matematyczną, przystosowaną do potrzeb rozdzielni energetycznych. W przeciągu kwadransa może ona określić najbardziej racjonalny sposób obciążenia elektrowni danego rejonu na okres najbliższej doby.

Na łódzkich scenach

„ZAMACH"

Jeśli zamach — to pierwsze pytanie, oczywiście: na kogo? By na nie odpowiedzieć, trzeba wprowadzić czytelnika przede wszystkim w tło historyczne, na którym toczy się akcja sztuki.

W listopadzie 1942 r. armia amerykańska zamierzała wylądować u wybrzeży Francuskiej Afryki Północnej. Nie będziemy zagłębiać się tu w skomplikowaną sytuację polityczną Francji w czasie II wojny światowej. Przypomnijmy tylko, że podporządkowany Hitlerowi rząd w Vichy oraz komitet „Francji Walczącej" kierowany przez gen. de Gaulle'a w Londynie stanowiły dwa bieguny polityczne tego kraju w owych latach. Ruch oporu działał w samej Francji, działał również w koloniach. Właśnie u wybrzeży północnoafrykańskich członkowie ruchu oporu mieli, poprzez akcję dywersyjną, ułatwić lądowanie desantowi armii amerykańskiej. Na tym terenie, z ramienia rządu Vichy działa admirał Darlan. Jego policja ścigała i wtrącała do więzień działaczy ruchu oporu, jednoczącego w swych szeregach zarówno gaullistów, jak monarchistów i komunistów.

Gdy Amerykanie wylądowali w Algierze, Darlan opowiedział się za aliantami i został przez nich mianowany władcą Algieru, a jego policja znów rozpoczęła terror w stosunku do działaczy ruchu oporu. 24 grudnia 1942 r. młody monarchista dokonał udanego zamachu na admirała.

Tyle historia. Na tle tych wydarzeń Irwin Shaw, pisarz amerykański, znany u nas głównie jako autor powieści „Młode lwy", osnuł akcję swego dramatu, napisanego w 1945 r.

Twórczość Shawa, który sam był żołnierzem II wojny światowej, poświęcona jest głównie problematyce antywojennej. Humanistyczne treści jego pisarstwa prowadzą do ukazania zła i nieszczęść, jakie niesie ze sobą wojna. Shaw jest pisarzem zaangażowanym w wydarzenia historyczne, jego postawa polityczna nie przekracza jednak pragnienia pokoju, walki z faszyzmem. Bohaterowie „Zamachu" reprezentują różne postawy polityczne. Która z nich jest słuszna? Kto będzie miał rację, gdy nastanie pokój? Na ten temat Irwin Shaw nie wypowiada się.

Czy jest to postawa konformistyczna? Czy pisarz jest pacyfistą — jak mu to zarzucają niektórzy krytycy? Być może. Nie miejmy jednak pretensji do Shawa o to, że nie jest marksistą, że sztuka nie jest wolna od pewnych naiwności politycznych i treściowych.

„Zamach" jest interesujący, wyszedł spod pióra dojrzałego dramaturga, posiada zwartą, konsekwentną konstrukcję dramaturgiczną, choć wydaje się, że gdyby sztuka była krótsza o pseudoromantyczny monolog sceny końcowej i realistyczną scenę śmierci — wyszłoby jej to na dobre. Inteligentny, błyskotliwy, chwilami nie pozbawiony swoistego humoru, dialog, sprawia, że aczkolwiek nie jest najłatwiejsza w odbiorze, śledzi się ją z napięciem.

Przedstawienie „Zamachu" w Teatrze Powszechnym jest polską prapremierą dramatu. Reżyser Roman Sykała dał spektakl przejrzysty, starannie dopracowany w szczegółach. Szczęśliwie dokonano wyboru aktorów, odtwarzających poszczególne role w tej wieloobsadowej sztuce. Gra jest dobra i wyrównana.

Na czoło wykonawców wysuwa się Marian Gamski jako młody rojalista, zamachowiec i bojownik ruchu oporu — z przypadku. Swoboda, specyficzny, lekko ironiczny wdzięk, pozwoliły stworzyć temu aktorowi postać sympatyczną i przekonywającą. Tadeusz Sabara bardzo sugestywnie zagrał tajniaka — Malassisa. Lucian Wiernek niepotrzebnie chyba był histerycznym i krzykliwym Gerardem. Nie sposób wymienić wszystkich aktorów tego przedstawienia. Oglądaliśmy w nim Mariana Nowickiego jako Admirała, Hannę Będryńską, Jadwigę Siennicką, Alicję Knast, Halinę Billing, Mirosława Szonerta, Jerzego Szpunara, Brunona Bukowskiego, Bohdana Sobiesiaka, Ryszarda Żuchowskiego, Antoniego Żukowskiego, Janusza Mazanka i innych.

Lekkie, funkcjonalne dekoracje Mariana Stańczaka mają swój udział w sukcesie przedstawienia. Możemy tę premierę traktować jako jedną z bardziej ambitnych i interesujących bieżącego sezonu.

T. WOJCIECHOWSKA

20 lat Górnej

Z OKIEN SAMOCHODU...

WYJECHALIŚMY SPRZED GMACHU PREZYDIUM DRN-GÓRNA. SAMOCHÓD ZAWRÓCIŁ NA SKRZYŻOWANIU ALEI POLITECHNIKI I WRÓBLEWSKIEGO. PO PRAWEJ STRONIE MIJALIŚMY GMACH EC-II. GOSPODARZ DZIELNICY – EDWARD JAGODZIŃSKI – MÓWIŁ, REPORTER NOTOWAŁ...

– *Z pary energetycznej produkowanej przez EC-II korzysta w Łodzi 120 fabryk. Pozwoliło to zmienić krajobraz Łodzi – przestało dymić wiele kominów...*

Reporter spojrzał na kominy Elektrociepłowni. Ulatywały stamtąd kłęby czegoś białego, nie było to jednak dymem.

– *Tutaj nawet dym się nie marnuje – kontynuował przewodniczący Prezydium – rurociągiem jest przesyłany na ul. Wieniawskiego, gdzie używa go się do produkcji lekkich betonów.*

Samochód pędził w kierunku ul. Pabianickiej, arterią wybudowaną w ostatnim dwudziestoleciu.

Jest to niewątpliwie najpiękniejsza i najbardziej nowoczesna trasa Łodzi. Po stronie lewej — osiedle przy ul. Skrzywana, po prawej — osiedle przy ul. Obywatelskiej. Na jego architekturze zaciążyły w pewnym stopniu „błędy przeszłości". Ale mieszkania są wygodne. Kiedyś, dawniej, tam i tu stały małe domki. Stały bez ładu i składu...

Przy Rondzie Titowa zatrzymaliśmy się. Mówi się, że Nowe Rokicie jest jednym z piękniejszych osiedli w kraju.

W osiedlach tych, które już minęliśmy, a także w blokach przy ul. Lubelskiej, Kasowej, Niemcewicza, a wreszcie na Kuraku i Dąbrowie, która będzie rozbudowywana jeszcze w następnej pięciolatce — mieszka już 50 tys. osób, a więc prawie 1/3 mieszkańców „Górnej". Wybudowano tu do tej pory 32 tys. izb (w całej Łodzi — 121,7 tys.).

Samochód wjechał w ul. Gagarina. Po prawej stronie rzędem prezentowały się bloki, w perspektywie po lewej widniały dwa dziewięciopiętrowe wysokościowce. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno były tu pola. Teren zajmował kiedyś tzw. majątek „Wenecja". Po wojnie gospodarzył tu PGR, a obecnie właśnie wyburza się jego dawne budynki gospodarcze, by zrobić miejsce dla szpitala onkologicznego. Już niedługo wzdłuż ul. Gagarina jeździć będzie tramwaj, łącząc Rondo Titowa, przez ul. Kapliczną i Kilińskiego i omijając zatłoczony plac Niepodległości. A na placu...

– *Przewidujemy, że zimą z 1965 na 1966 r. oddany zostanie do użytku usytuowany na Placu Niepodległości dom towarowy – mówi E. Jagodziński. – Kończy się już budowa gmachu „Motozbytu" obok Hali Targowej. Na pewno wszyscy mieszkańcy Łodzi będą tu przyjeżdżać po ważniejsze zakupy.*

Wjechaliśmy na pola, potem odcinkiem ul. Kapliczne, której przebudowę właśnie zakończono, do Rzgowskiej i w prawo do toru kolejowego. To już zupełnie inna Łódź. Stare parterowe lub jedno-dwupiętrowe domy, nierzadko drewniane, stoją tu ciasno jeden przy drugim. Stara Łódź...

– *Ten rejon – informuje przewodnik – a szczególnie tzw. zatorze, jeszcze czeka na swój „wielki dzień". Na razie staramy się doprowadzić tu gaz, wodę oraz kanalizację. W minionym dwudziestoleciu dostarczono wodę do 750 posesji, wliczając w to zdroje uliczne, ponad 260 posesji w starym budownictwie podłączono do gazociągu. Wodociąg przekroczył już „zaczarowaną" granicę toru kolejowego.*

Wycieczkę po Górnej kończymy na Młynku, w nowo budowanym ośrodku wypoczynkowym.

– *Będzie to – mówi nie bez dumy E. Jagodziński – po „wyremontowanym" stawie Stefańskiego w Rudzie i odbudowanych Stawach Jana – trzeci duży tego typu ośrodek w dzielnicy. Obok zieleńców i skwerów, w czynie społecznym, uporządkowano też Park im. Słowackiego.*

Miły i zarazem niezwykle interesujący, napawający optymizmem był ten spacer. Gdyby ktoś, kogo nie było tu 20 lat, jechał z nami, niewiele poznałby z Rudy, Chojen i Dąbrowy tamtych czasów...

J. P.

KOMENTUJEMY

Na „wysoki" połysk"

Ministerstwo Komunikacji, Zarząd Główny ZZK i redakcja tygodnika „Sygnały" organizują doroczny konkurs (od 15 czerwca do 31 sierpnia) nt. „PASAŻERSKIE LATO – 1964". Organizatorom konkursu przyświeca szlachetny cel – zapewnienie licznym podróżnym w okresie wakacyjnego szczytu kolejowego kulturalnych warunków podróżowania. Konkursem objęte są wszystkie działy PKP bezpośrednio związane z obsługą pasażera. Punktowane będą: regularność pociągów, sprawna informacja, zaopatrzenie i obsługa dworcowych restauracji porządek i czystość...

W związku z tą ogólnopolską akcją – na stacjach węzła łódzkiego zauważyć już można ruch: sprząta się sale, remontuje sprzęt, szkoli personel znacznie lepiej są zaopatrzone kioski dworcowe. Wszystko wskazuje na to, że Łódź wystartuje do konkursu dobrze przygotowana.

Współzawodnictwo takie jest niewątpliwie pożyteczne. Ale regulamin konkursu nie przewiduje przecież niezwykłych wyczynów i niecodziennych rzeczy. Punktowane będą sprawy wchodzące w zakres podstawowych obowiązków kolejarzy. I wypada życzyć sobie, by nie skończyło się na konkursie, by dworce nie straciły po jego zamknięciu swego wysokiego połysku, by informacja była tak samo sprawna i wyczerpująca, by kioski i restauracje dworcowe były tak samo dobrze zaopatrzone. (al)

★ Przebudowa hotelu turystycznego ★ Od czerwca punkt informacji i wypożyczalnia sprzętu ★ Solarium ★ Organizacja wycieczek i wczasów

Łódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku z siedzibą w Hali Sportowej „rozkręca" swoją działalność. O planach na najbliższą przyszłość mówił nam dyrektor ośrodka, Józef Milanowski.

1 czerwca ośrodek uruchamia dwie ważne placówki — punkt informacji turystycznej, której w Łodzi dotychczas brak, oraz nową, pięknie urządzoną wypożyczalnię sprzętu przy ul. Zuli Pacanowskiej 6. Na zakup sprzętu przeznaczono już 1.200 tys. zł. Z zamówionych przeszło 500 kompletów biwakowych, składających się z namiotów, materaców i śpiworów, nadeszło już 400 materaców, 100 namiotów i tyleż śpiworów. Reszta ma nadejść wkrótce. Otrzymano też placaki, kochery itp. Po okresie letnim zakupi się sprzęt zimowy, jak: narty, sanki, skafandry, buty, łyżwy, a później rowery, a nawet motocykle.

Punkt informacji turystycznej powstaje przy ul. Piotrkowskiej 104. Tu będzie można zgłaszać się z wszystkimi pytaniami w sprawie wycieczek, wczasów wypoczynkowych, nowych tras turystycznych itp. Ośrodek nawiązał już kontakt z „Balt-Touristem", który zagwarantował łodzianom 350 miejsc wczasowych nad morzem, w miejscowościach: Jastarnia, Stegny, Krynica Morska i Hel. Zawarto też porozumienie z pow. nowosądeckim i organizacjami turystycznymi z Doliny Dunajca i Popradu. W prywatnych kwaterach ośrodek zagospodaruje kilkadziesiąt pokoi z przeszło 100 łóżkami, w takich miejscowościach jak: Łącko, Krościenko, Rytro, Piwniczna, Łomnica, Żegiestów-Zdrój i Muszyna. Wczoraj podobne porozumienie zawarto z ośrodkiem w Rzeszowie.

ŁOSTiW posiada dwa hotele — jeden na 100 łóżek i drugi o charakterze turystycznym, składający się z dwóch sal o 120 łóżkach. Dla wygody turystów już niedługo przystąpi się do przebudowy dwóch sypialni na 22 pokoiki, z których każdy pomieści od 3 do 5 łóżek.

Od połowy czerwca ośrodek uruchamia na tarasie Pałacu Sportowego solarium, z którego dziennie będzie mogło korzystać 300 osób. Do dyspozycji wypoczywających oddaje się szatnię, przebieralnię, prysznice oraz stoliki pod parasolami obok bufetu. Powietrze na tarasie nawilżane będzie przy pomocy specjalnych urządzeń oraz fontanny.

Kas.

Odpowiedzi REDAKCJI

LN.: Dowody osobiste wyrabia się w miejscu stałego zamieszkania, a nie okresowego. Musi pan więc złożyć dokumenty w Radomsku.

DP.: Centralny Instytut Ochrony Pracy znajduje się w Warszawie — Tamka 1.

Jutro w nocy wchodzi w życie letni rozkład jazdy

W nocy z soboty na niedzielę (z 30 na 31 maja) o godz. 1. wprowadza się w PKP nowy rozkład jazdy pociągów. Od tej pory obowiązuje nas także czas letni (wschodnioeuropejski).

W nocy z 30 na 31 maja, niektóre pociągi kursować będą z pewnymi odchyleniami od nowego i starego rozkładu jazdy.

Pociąg osobowy: Warszawa — Lubań — Bogatynia odjedzie (30. V.) z Koluszek o godz. 20,27. Pośpieszny Warszawa — Praha odjedzie (30. V.) z Chojen o 21,03. Pośpieszny Warszawa — Zakopane — Krynica odjedzie (30. V.) z Koluszek o 21,03. Pośpieszny Warszawa — Żagań odjedzie (30. V.) z Chojen o 22,05. Osobowy Warszawa — Bielsko Biała odjedzie z Koluszek o 23,02 (31. V.). Osobowy Warszawa Szklarska Poręba (30. V.) odjedzie z Koluszek o 23,27. Osobowy Łódź — Kaliska — Rzeszów odjedzie (30. V.) o godz. 23,25. Osobowy Łódź — Kaliska — Jelenia Góra odjedzie (30. V.) o 20,25.

CO dzień niesie?

Wyróżniający się blok

Wśród wielu stojących już na Dąbrowie bloków wyróżnia się dom przy ul. Kruczkowskiego 5. Wyróżnia się biegnącym wzdłuż murów skwerem, urządzonym przez członków komitetu domowego w czynie społecznym. Na zdjęciu: mieszkańcy w czasie sadzenia kwiatów i ogradzania ogródka. Przykład ten gorąco polecamy do naśladowania mieszkańcom sąsiednich bloków. (al)

Foto: L. Olejniczak

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 24 st. Wiatry słabe, zmienne, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Jutro, bez większych zmian.

Eksperyment zdał egzamin

W swoim czasie informowaliśmy o ciekawym eksperymencie przeprowadzonym przez Służbę Drogową DRN-Górna. Otóż na ul. Ujście w Rudzie Pabianickiej zastosowano nową metodę utwardzania podłoża ulicy, mieszając na miejscu grunt z cementem i — po nawilżeniu — wałując go do odpowiedniego profilu. Po niemal roku obserwowania tak utrwalonego podłoża, można już stwierdzić, że eksperyment udał się w pełni. W związku z tym jeszcze w bieżącym tygodniu, podłoże na ul. Ujście pokryte zostanie dywanikiem asfaltowym.

Przewiduje się, że nowa metoda budowy dróg zostanie wkrótce upowszechniona i będzie stosowana także na innych ulicach, szczególnie tych, które są jeszcze pozbawione jakiejkolwiek twardej nawierzchni.

Krytyki i docinki

Nowy rodzaj sprzedaży

W sklepie „Jubiler" przy ul. Piotrkowskiej 93 na bocznej ściance wystawy widnieje tabliczka z napisem „SPRZEDAŻ PATALNA". Skojarzyć się to może szybko z podobnie brzmiącym wyrazem „fatalna".

A mówią, że reklama jest dźwignią handlu.

(aw)

Felieton w

Bywa tak, niestety, że trzeba czasem oglądać cuda świata przez różne szkiełka. Nie te różowe, ale zwykłe, optyczne.

Właśnie jeden z naszych czytelników zapragnął zrealizować taką receptę na szkła: prawe +2 i lewe +1,5. I wtedy się zaczęło. Jak były odpowiednie oprawki, to nie było szkieł i odwrotnie. Po długich poszukiwaniach klient znalazł wreszcie oprawki w sklepie nr 7 przy Starym Rynku 1. Ale z potrzebnych szkieł było tam tylko +1,5. Okazało się, że drugie jest w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 26. Kierowniczka sklepu odmówiła jednak sprzedaży twierdząc, że nie wolno jej sprzedawać tylko jednego szkła. Zaproponowała natomiast, aby klient zakupił oba szkła +1,5 w sklepie przy Starym Rynku i wtedy można będzie jedno z nich zamienić na potrzebne +2. Niestety, jak pech to pech. Sklep przy Starym Rynku posiadał tylko jedno szkło +1,5. Nie pomogły żadne interwencje w sklepie przy Piotrkowskiej 26. Nie wolno i już. Wreszcie po długich trudach udało się zdobyć jeszcze jedno szkło +1,5 i wtedy wymienić je na potrzebne +2.

Ale czy rzeczywiście była to jedyna droga załatwienia sprawy? (aw)

W Łodzi i Piotrkowie

Koncert muzyki popularnej

W piątek (29 bm.) w Łodzi, a w sobotę (30 bm.) w Piotrkowie odbędzie się występ orkiestry Filharmonii pod dyrekcją **Arkadiusza Basztonia.** W koncercie wezmą udział soliści: **Alina Bolechowska** — sopranistka Opery Warszawskiej i **Antoni Majak** — bas Opery Łódzkiej. Zapowiadać będzie Małgorzata Gorzewska. W programie koncertu przeważają fragmenty orkiestrowe i wokalne z oper i baletów Gounoda, Glinki, Czajkowskiego, Rossiniego, Pucciniego, Dargomyżskiego, Chaczaturiana i Jana Straussa.

Rosyjski Teatr Dramatyczny wystąpi w Łodzi

W dniach 8 i 9 czerwca wystąpi w Łodzi, w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Moniuszki 4a, Rosyjski Teatr Dramatyczny.

8 czerwca da on przedstawienie I. Sztoka **„Aleje Leningradzkie"** w reż. zasłużonego artysty Basowa, a 9 czerwca komedię liryczną **„Czas miłości"** B. Łaskina, w reżyserii zasłużonego artysty Lipatowa.

Początek obydwu przedstawień o godz. 19. Bilety są do nabycia w ZL TPP-R, ul. Narutowicza 28.

NTU 303-04 ODPOWIADA:

Za długa przerwa

Z.: Mam 59 lat, w tym 30 lat pracy. Czy rezygnując dziś z zatrudnienia, otrzymam po ukończeniu 65 lat rentę starczą?

RED.: Zgodnie z dekretem o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym renta starcza przysługuje pracownikowi wtedy, jeśli ma wymagany okres zatrudnienia i osiągnął wiek starczy w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po zaprzestaniu pracy. Ten ostatni warunek nie jest wymagany tylko od tych pracowników, którzy legitymują się długim stażem pracy — mężczyźni 35 latami, a kobiety 30 latami.

Jeśli więc nie chce pan stracić uprawnień do renty starczej, trzeba jeszcze przepracować rok, aby okres między ukończeniem 65 lat, a zaprzestaniem pracy wynosił mniej niż 5 lat.

Aż do cofnięcia renty

B. M.: Jakie konsekwencje grożą osobie pobierającej rentę inwalidzką w razie niezgłoszenia się na doroczne badania lekarskie?

RED.: Poważne, aż do cofnięcia renty włącznie. Przyznanie i wypłacanie pracownikowi renty inwalidzkiej jest przecież uzależnione od jego stanu zdrowia. Stąd też co jakiś czas rencista wzywany jest na komisję lekarską, która ustala aktualny stopień utraty zdrowia i związaną z tym grupę inwalidzką.

Gdzie mają biegać psy?

To też problem. W śródmieściu dużego miasta, jakim jest Łódź, nie ma właściwie na to miejsca. Toteż sekcja ochrony zwierząt przy LOP wystąpiła do Prezydium RN m. Łodzi, aby wzorem innych miast, w niektórych parkach wydzielić psie wybiegi. Wystąpiono również o zezwolenie na wprowadzanie psów do niektórych kawiarń. Właściciele psów w Warszawie czy Krakowie posiadają takie możliwości już od dawna, tylko w Łodzi dotychczas nie. (k)

Amatorski klub fotograficzny

W świetlicy przy ul. Składowej zbierają się m. in. członkowie nowo utworzonego przy bloku nr 32 amatorskiego klubu fotograficznego. Fotograf Henryk Śmigacz postanowił udostępnić członkom klubu swoją pracownię, gdzie będą mogli wykonywać zdjęcia. H. Śmigacz w czynie społecznym podjął się też wykonać bezinteresownie fotografie obrazujące wczoraj i dziś dzielnicy. Zdjęcia te złożą się na wystawę, która z okazji XX-lecia PRL zostanie zorganizowana w świetlicy blokowej.

na marginesie wokandy

Złodziej i... poszkodowani

Historia, jakich wiele. Oto patrol MO zatrzymuje na ulicy pchany przez 21-letniego Stanisława Jaworskiego (Sierakowskiego 6) ręczny wózek. Młodzieniec — trzykrotnie już karany sądownie za oszustwa i kradzieże — wyjaśnia, że zbiera po podwórkach odpadki użytkowe i w ten sposób zarabia na życie. Załamuje się jednak już przy pobieżnym przeglądzie zawartości wózka.

Oczywiście — są i odpadki, ale nad wszystkim góruje sterta całkiem przyzwoitych worków po mące, pod nią zaś 4 żeliwne nowe kolanka do zlewów, 6,5 kg juty kanalizacyjnej oraz metalowa, nie zużyta wycieraczka do butów(!)

Wobec takich dowodów, Jaworski dokładnie opisał miejsca, skąd skradł te przedmioty. Dysponując tymi informacjami milicja wezwała właściciela. I tu historia typowa zaczęła nabierać znamion historii niecodziennej...

Prowadzący wytwórnię opłatków i wafli Tadeusz M. był nieco zdziwiony faktem, że milicja tak dobrze orientuje się, gdzie przechowuje on worki po mące.

Ale zdziwienie jego wzrosło niepomiernie dopiero wówczas, gdy mu te worki pokazano, gdy w ten sposób dowiedział się, że 42 worki, wartości ponad 900 zł... zostały mu skradzione.

Brygadzista remontowanego przez MPRB nr 5 budynku przy ul. Tuwima 55 nie mógł rozpoznać ani kolanek, ani juty. Hydraulik mu o kradzieży nie meldował...

Wezwany na pomoc sam hydraulik stwierdził wprawdzie, że — owszem — ma pod opieką takie materiały, ale dotychczas nie stwierdził żadnego braku(!)

Jedynie właścicielka wycieraczki do butów — nim przyszła do KD MO — wiedziała, że została okradziona...

Milicja sprawę zamknęła. Poszkodowani odzyskali swoją własność. Złodziej już wkrótce stanie przed sądem.

Ale wnioski płynące z tej sprawy są — niestety — nadal jak najbardziej aktualne i dla byłych, i dla wszystkich „potencjalnych" poszkodowanych, i dla osób prywatnych, i dla kierownictw poniektórych przedsiębiorstw... **(j. a. k.)**

Jutro „kredą po asfalcie"

Jutro (30 bm.) o godz. 15.30, na jezdni ul. Piotrkowskiej (na odcinku od ul. Moniuszki do ul. Tuwima) odbędzie się konkurs plastyczny pn. „Kredą na asfalcie".

Każde dziecko (w wieku 5—14 lat) powinno przynieść ze sobą białą lub kolorową kredę. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

Początek konkursu o godz. 15.30. Zgłoszenia uczestników przyjmuje sekretariat TPŁ (ul. Piotrkowska 104) pok. nr 511, tel. 290-40, w. 439, w godz. od 10 do 15.

Beatlesi niewskazani...

MUZYKA w FABRYCE

Badania psycho-socjologiczne prowadzone w Europie zachodniej świadczą, że muzyka wpływa dodatnio na samopoczucie pracowników, a co za tym idzie — ma korzystny wpływ na wydajność pracy. I tak np. we Francji w blisko 500 fabrykach, głównie przemysłu skórzanego i tekstylnego, wprowadzono nadawanie muzyki funkcjonalnej.

Specjaliści francuscy wypowiadają się za wprowadzeniem muzyki na 5 minut przed rozpoczęciem i w ciągu 10 minut po rozpoczęciu pracy, a następnie 10 minut przed i 5 minut po jej zakończeniu. Taki rozkład zajęć melodyjnej muzy w fabryce ma wpływać dodatnio na punktualność zgłaszania się do pracy, ułatwiać start dnia roboczego, wprowadzać pracownika w pogodny nastrój. Natomiast muzyka zamykająca dzień pracy winna łagodzić ewentualne kolizje przy umywalniach, szatniach itp.

Przeprowadzone dotychczas badania wykazują jednak, że fabryk nie należy przesadnie umuzykalniać. I tak na przykład w jednym z badanych przypadków 30 minut muzyki nadawanej w czasie pracy zwiększyło wydajność o 12 proc., natomiast trzygodzinny pobyt tej muzy w zakładzie pracy podnosił wydajność zaledwie o 4 procent.

Jeśli idzie o dobór muzyki, to wśród naukowców zajmujących się tym zagadnieniem panuje zgodna opinia, że pracę powinny rozpoczynać marsze wojskowe, a kończyć ją tanga i walce. Zdecydowanie ujemną opinię w tej dziedzinie wyrobiły sobie natomiast melodie rzewne i muzyka wrzaskliwa...

Na świeżym powietrzu spędzili łodzianie wczorajsze święto

Piękna, słoneczna pogoda zachęciła łodzian do wypoczynku na świeżym powietrzu. Już od rana tramwaje w kierunku Rudy Pabianickiej i autobusy do Arturówka były pełne. Z kocami i prowiantem całe rodziny dążyły do ośrodków wypoczynkowych. Pewna część dojechała do kąpielisk własnymi środkami lokomocji.

Spotkaliśmy np. miłą rodzinę nauczyciela: p. R. Stańczyka z żoną i małą Małgosią na motorze. Operator z ŁPBU W. Maciaszek wraz z synkiem przyjechali do Arturówka na rowerach.

Najwięcej osób odpoczywało nad stawami w Parku 1 Maja. PSS przygotowała ok. 3 tys. butelek wody sodowej i lemoniady oraz pokaźną ilość lodów i słodyczy, zarówno w miejscowej kawiarni, jak i w kiosku. Niestety, nie uruchomiono jeszcze baru. Już od rana znaleźli się amatorzy kąpieli. Służbę pełniło 7 ratowników. **Amatorzy kajakowania nie mogli zaspokoić swoich pragnień, ponieważ wypożyczalnia sprzętu nie została jeszcze otwarta.**

Podobnie w Arturówku. Na 20 kajaków ustawionych na przystani można było tylko popatrzeć. Toteż wczasowicze ograniczyli się wyłącznie do plażowania i kąpieli w pierwszym stawie. Ratownicy strzegli przed nieszczęśliwymi wypadkami, choć jak zdołaliśmy się zorientować, nie wszyscy się stawili. PSS Bałuty pomyślała o wyżywieniu. Od godz. 10 czynny był dobrze zaopatrzony sklep spożywczy oraz kiosk ruchomy.

Pod względem zaopatrzenia najgorzej wypadł ośrodek nad Stawami Jana na Chojnach. O godz. 11,30 jeszcze nie otwarto kiosku MHD. Nie było też ani jednego kiosku ruchomego. Na szczęście wypoczywający zaopatrzyli się we własne wiktuały i przyjemnie odpoczywali nad wodą, a nawet sporo osób próbowało kąpieli. Po raz pierwszy wczoraj „urzędował" tu jeden ratownik, drugi, niestety, spóźnił się.

Wczoraj, po raz pierwszy, otwarto basen Włókniarza przy ul. Kilińskiego. Ale wodą napełniono tylko basen dla dzieci, drugi dla dorosłych przygotowany będzie dopiero dziś. Zamknięta też jest jeszcze kawiarnia. W ruchomym kiosku MHD nie zabrakło wprawdzie napojów i zakąsek, ale nie było w ogóle pieczywa. Najlepiej więc wyszli przezorni, którzy zaopatrzyli się w żywność w domu.

Pochwała należy się funkcjonariuszom MO, którzy pełnili dyżury wczoraj we wszystkich ośrodkach wypoczynkowych, dbając o porządek, a przede wszystkim o to, aby dzieci bez opieki nie wchodziły do wody. Na Stawach Jana milicjant spisał nawet kilka osób, które pozostawiły bez opieki kąpiące się dzieci.

Również słowa uznania dla ZMS za zorganizowanie wielu wczorajszych imprez dla młodzieży naszego miasta.. Słowa krytyki natomiast musimy skierować pod adresem organizatorów ośrodków wypoczynkowych: choć od dwóch tygodni słońce grzeje, trzymają się twardo terminu zaplanowanego wcześniej i dlatego kąpieliska uruchomione zostaną w pełni dopiero w niedzielę. **Dziwi nas też, dlaczego PTT-K nie zorganizowało wczoraj ani jednej imprezy turystycznej dla wielbicieli tej formy wypoczynku.**

W. KASPRZAK

Z okazji IV Zjazdu PZPR

Nowe znaczki pocztowe

Poczta Polska, dla uczczenia IV Zjazdu PZPR wprowadzi do obiegu 4 znaczki, wykonane wg projektów artystów grafików R. Dudzickiego i A. Heidricha. Będą one wykonane na papierze kredowym techniką wielobarwnego offsetu, w nakładzie po 3 mln sztuk każdy.

(f)

Z Warszawy do Poznania elektrycznym

Elektryfikacja linii kolejowej Warszawa — Poznań jest już na ukończeniu. Elektrowozy pociągów towarowych docierają już do stacji Poznań — Franowo; regularna komunikacja osobowa rozpocznie się w dniu otwarcia XXXIII MTP — w niedzielę, 7 czerwca br.

Władysław Rymkiewicz „przygotowuje" „Konferencję u mecenasa"

— Napisał pan już około 10 książek — przeważnie powieści historycznych. Ostatnia pańska powieść „Trzystu pod Dobrą" cieszyła się dużym powodzeniem. Czy ukaże się drugie jej wydanie?

— Powieść rzeczywiście rozeszła się bardzo szybko i dała mi dużo satysfakcji, gdyż wiele instytucji, bibliotek i szkół specjalnie organizowało wieczory czy tak zwane poranki autorskie, związane z „Trzystu pod Dobrą". Co do drugiego nakładu, to, o ile Wydawnictwo MON, ze względu na trudności związane z planem wydawniczym, nie mogłoby wydać tej pozycji w przyszłym roku, będziemy zabiegali, aby mogła się ona ukazać nakładem Wydawnictwa Łódzkiego.

— Mówi się już w kołach czytelników, że pańska nowa powieść „Konferencja u mecenasa" będzie powieścią par excellence łódzką i współczesną?

— W istocie jest to utwór, którego akcja rozgrywa się w drugiej połowie bieżącego stulecia. Widocznie jednak nawyki powieściopisarstwa historycznego wzięły u mnie górę, gdyż po napisaniu książki zorientowałem się, że dużą rolę przeznaczyłem znakomitemu oratorowi rzymskie mu — Cyceronowi, który występuje w powieści w charakterze symbolu.

— Cyceron to patron adwokatów?

— Tak jest. Dlatego też znalazł się on w mej powieści, opowiadającej o życiu współczesnego obrońcy i jego konfliktach z własnym sumieniem i ze społeczeństwem.

— Zechciałby pan może odsłonić nam rąbek tajemnicy co do samej fabuły „Konferencji u mecenasa"?

— Wolałbym jeszcze nie mówić o szczegółach. Rzecz osnuta jest wokół głośnego procesu sądowego, który przed paru laty toczył się przed sądem łódzkim w związku z tragicznym wypadkiem w jednym z tutejszych zakładów przemysłowych.

— A więc powieść istotnie łódzka!

Rozmawiał: M. J.

Nowe władze PTE

W nowym lokalu, przy ul. Armii Ludowej 19, uzyskanym dzięki pomocy władz miejskich, ekonomiści z Łodzi i województwa wybrali onegdaj na walnym zgromadzeniu, nowy zarząd Oddziału Łódzkiego PTE. Prezesem został **doc dr Jerzy Rachwalski**, a wiceprezesami — **prof. dr Józef Iwiński, doc. dr Jan Mujżel i mgr Eugeniusz Sapkowski.**

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że Oddział Łódzki PTE zrzesza około 700 członków i jest piątym co do liczebności w kraju. (bz)

Po ogólnopolskim przeglądzie teatrów amatorskich

Aby repertuar przyniósł pożytek zespołom

Niełatwe to zadanie — ocenić rezultaty imprezy tak masowej i ogromnej, jak ogólnopolski przegląd teatrów amatorskich. Sądzę, że dała ona pozytywne efekty choćby dlatego, że ożywiła, pobudziła aktywność i ambicję wszystkich działających w Polsce teatrów amatorskich. My jednak oglądaliśmy tylko 22 spośród ponad 2 tys. istniejących. Czy zestaw dobrany był tak, że pokazał w pomniejszeniu obraz tego, co się u nas w ruchu amatorskim dzieje?

Chyba nie. Pierwsze wątpliwości, narastające w miarę upływania przeglądu, budził właśnie dobór zespołów. Jeżeli bowiem wybrano je z województw i miast wydzielonych, to należało się spodziewać, że zobaczymy teatry miejskie i wiejskie. A wiadomo przecież, że zarówno charakter ich, jak i zadania, są bardzo różne. Tymczasem do przeglądu stanęły głównie zespoły teatralne miast i miasteczek. Województwo łódzkie reprezentował np. zespół z Pabianic, warszawskie — z Żyrardowa, krakowskie — z Zakopanego, wrocławskie — z Bielawy, gdańskie — z Kwidzynia itp., itd.

W dodatku dalsze wątpliwości budziła sama obecność niektórych zespołów w tym przeglądzie. Np. regionalnego zespołu „Wisła" z Wisły, o wyraźnym charakterze zespołu pieśni i tańca. Budziła wątpliwości obecność, dobrych zresztą: Pantomimy Głuchych z Olsztyna czy studenckiego teatru „Pegaz" z Poznania. Te teatry mają przecież swoje własne festiwale, w których uczestniczą i walczą o palmę pierwszeństwa.

Pozostawmy jednak te zespoły na boku. Pozostało przecież jeszcze 19, które znalazły się „na właściwym miejscu". Nie będziemy wystawiać im cenzurek, porównywać poziomu, szeregować na kolejnych miejscach. Nie było to zresztą również celem przeglądu. Wszak wszyscy aktorzy-amatorzy, niezależnie od obiektywnych efektów pracy, wkładają w swoje teatralne hobby jednakowo wiele entuzjazmu i wysiłku. A tutaj właśnie to się najbardziej liczy.

Liczy się również, ile z tej pracy artystycznej wynieśli pożytku dla siebie, ile wiedzy o teatrze, ile pięknej, poprawnej polszczyzny, znajomości literatury itd. A tutaj duże znaczenie wychowawcze ma odpowiedni dobór repertuaru.

Może więc kilka słów o repertuarze. Większość sztuk wystawionych w przeglądzie stanowiło pozycje grane i wypróbowane w teatrach zawodowych. Czy to dobrze, czy źle? Jeśli starczy oddechu i możliwości — jak np. w przypadku „Indyka" Mrożka (zespół WDK z Lublina) czy „Wassy Żeleznowej" Gorkiego (zespół Ośrodka Kultury z Wrocławia), to bardzo dobrze. Jeśli zaś jak w przypadku „Wyzwolenia" Wyspiańskiego (zespół Domu Kultury z Sianowa), jury musi sięgać do oryginału, by stwierdzić, co z niego pozostało — to bardzo źle.

Były i pozycje z repertuaru przygotowanego specjalnie dla teatrów amatorskich. O nich można by powiedzieć chyba to samo, co wyżej. A stąd wniosek jeden: każdy powinien wystawiać to, na co go stać, co czuje, rozumie, co przyniesie korzyści wychowawcze artystom-amatorom. Uwaga ta skierowana jest oczywiście pod adresem instruktorów i kierowników zespołów.

Myślę, że tym ostatnim przegląd dostarczy wiele bogatego materiału porównawczego, zwłaszcza, że równolegle odbywało się seminarium dla instruktorów zespołów teatralnych i kierowników ośrodków metodycznych, a dyskusja toczyła się wokół problemów dostarczanych przez przegląd.

* * *

Onegdaj nastąpiło uroczyste zakończenie festiwalu — przeglądu teatrów amatorskich. Przybyli na nie przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki z wiceministrem Zygmuntem Garsteckim na czele, Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego i wszystkich instytucji związanych z amatorskim ruchem teatralnym. Gospodarzy reprezentował przewodniczący Prez. RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczak.

Po przemówieniach, podsumowujących wyniki festiwalu, jego uczestnicy otrzymali dyplomy oraz upominki w postaci magnetofonów, które będą dużą pomocą w pracy zespołów.

T. W.

Rekontry

Kontrabanda w szpitalach

Dlaczego ludzie noszą do szpitala wałówki? Przeczytałem niedawno, że jest to zwyczaj, który przetrwał od przed wojny. Szpitale były wówczas słabo dotowane i oszczędzały na wyżywieniu pacjentów. Owszem i to jest prawda, ale niepełna, cząstkowa.

Przyczyn tego niemądrego zwyczaju należy chyba doszukiwać się gdzie indziej. Powszechnie wiadomo, że struktura spożycia jest u nas nieprawidłowa. Panuje niepodzielny kult schaboszczaka, tego symbolu narodowego obżarstwa. W szpitalach wyżywienie jest racjonalne, dietetyczne, odmienne od powszechnego modelu spożycia. Stąd fałszywa opinia, że kiepskie, no i ogólna mobilizacja krewniaków i przyjaciół w dokarmianiu nieszczęsnych pacjentów.

Szczególnie drastycznie ta sprawa przedstawia się w szpitalach dziecięcych. W dniach odwiedzin odbywają się tam niemal walki między personelem szpitalnym, a gorliwymi rodzicami. Oglądałem przed paroma dniami taką akcję w szpitalu przy ulicy Spornej. Obraz jak w oblężonej twierdzy. Po jednej stronie zdenerwowane, zrozpaczone i pełne trwogi pielęgniarki, wyrywające dzieciom niemal z ust schaboszczaki i cukierki, z drugiej strony złowrogie mamy, przemycające delikatesową kontrabandę. Ani to przecież zdrowe, ani wychowawcze. Stan zdrowia wielu dzieci po takich odwiedzinach natychmiast się pogarsza. To, co lekarze w żmudnym, wielodniowym, a czasem i wielotygodniowym wysiłku, zdołają osiągnąć, rodzice potrafią zepsuć w ciągu jednej godziny. Kierują nimi oczywiście pobudki szlachetne, ale jakże potem w skutkach przykre, często nawet tragiczne.

KAROL BADZIAK

Na półkach księgarń

M. Wiszniewiczowa — Geografia ogólna w programach i podręcznikach różnych krajów, PZWS, zł 12.50.

J. Walczyna — Myślenie i działanie pedagogiczne, PZWS, zł 13.50. Z badań nad procesem przygotowania młodzieży do zawodu nauczycielskiego.

H. Vogler — Romanse literatury, WL, zł 16.—. Zbiór felietonów, poświęconych wątkom romansowym w utworach literatury polskiej i obcej.

J. Szczepański — Zatoka białych niedźwiedzi, WL, zł 25.—. Relacja z 3-miesięcznego pobytu polskich naukowców na Spitsbergenie. Liczne zdjęcia.

J. Edigey — Mister Mac-Areck i jego business, Czyt., zł 13.—. Seria z Jamnikiem. Powieść sensacyjna.

J. Havlicek — Niewidzialny, PIW, zł 30.—. Klub Interesującej Książki. Sensacyjno-dramatyczna powieść pisarza czeskiego.

E. Kunawicz — Serca nienasycone, LSW, zł 20.—. Powieść wyróżniona na konkursie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Wł. Broniewski — Wiersze warszawskie, Czyt., zł 15.—.

A. Zelenay — Próba powrotu, Czyt. zł 10.—. Wiersze.

J. Sito — Ucieczka do Egiptu, Czyt., zł 10.—. Wiersze.

A. Słucki — Dolina dziwów, Czyt., zł 10.—. Wiersze.

T. Śliwiak — Żywica, Czyt., zł 10.—. Wiersze.

Kodeks postępowania karnego, WPraw., zł 28.—. Przepisy wprowadzające oraz ważniejsze przepisy szczególne. Wydanie XII wg stanu prawnego na dzień 31 grudnia 1963 r.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu na 21) g. 19.15 **„Zamach"**
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 **„Marie Octobre"**
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Wieczny małżonek"**
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Ptasznik z Tyrolu"**
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 **„Dzikie łabędzie"**
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Zaproszenie do zamku"**
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 **„Gwizdała, wilk i Gęgorek"**

WYSTAWY

BWA (Piotrkowska 102) **Wystawa tkaniny** Anny Kramarz-Gruszczyńskiej Czynna od godz. 10—18

* * *

PALMIARNIA — g. 10—16

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne od g. 9—19.

* * *

CYRK „GRYF" (Pl. Niepodległości) g. 19 — międzynarodowy program

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) wystawa „Iliada i Odyseja w ilustracjach Wacława Borowskiego" czynne godz. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" czynna g. 12—18 (wstęp wolny)
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10—17.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" czynne g. 10—17.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — Koncert symfoniczny

CO? gdzie? KIEDY?

ork. PFL. Dyrygent Arkadiusz Baszton. Soliści — A. Bolechowska sopran, A. Majak bas. Słowo wiążące M. Gorzewska. W programie: Glinka, Czajkowski, Gounod, Brahms, Puccini, Dargomyżski, Rossini, Borodin, Delibes, Chaczaturian, Strauss.

ODCZYTY

Godz. 20 w Klubie Ludowym (Więckowskiego 13) red. J. Lebenbaum wygłosi referat nt.: „Co nowego na świecie".

KINA

POLONIA — **„Siódmy przysięgły"** od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — **„Ali i wielbłąd"** od lat 9 (ang.) godz. 10, 12.30, 15 **„Cleo od 5 do 7"** od lat 16 (franc.) godz. 17.30, 20
WOLNOŚĆ — **„Tajemnice Paryża"** (panorama) od lat 14 (fr.-wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — **„Wyspa tajemnicza"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY — LETNIE — **„Dwa złote colty"** (panorama) od lat 16 (USA) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — **„Pojedynek na wyspie"** od lat 16 (franc.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) **„Skąpani w ogniu"** (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
CZAJKA (Plonowa nr 18) **„Klub kawalerów"** — (pol.) od lat 16, g. 17, 19
DKM (Nawrot 27) **„Zamieć"** (czeskiej) od lat 14, godz. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Krawiec Niteczka"** program składany godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) **„Gdzie jest generał"** (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Gwiazda szeryfa"** od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY — LETNIE — **„Dwa złote colty"** (panorama) od lat 16 (USA) godz. 20 (kino czynne tylko w dni pogodne)
HAŁKA (Krawiecka 3-5) **„Weekendy"** od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Tajemnica szyfru"** od lat 16 (rum.) godz. 19
LDK (Traugutta nr 18) **„Słońce świeci"** (radz.) od l. 16, g. 15, 17.30, 20.
MEWA (Rzgowska nr 94) **„Wesołe historie"** (radz.) od lat 9 godz. 16 **„Rodzaj miłości"** (ang.) od lat 18, godz. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Rozwodów nie będzie"** od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Wojna trojańska"** od lat 12 (włoskiej) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) **„Druga młodość cioci"** od lat 16 (węg.) godz. 16, 18, 20
ODRA (Przędzalniana 68) **„Trzy światy Guliwera"** (USA) od lat 12, godz. 17 **„Nieznajomi z pociągu"** (USA) od lat 16, godz. 19
OKA (Tuwima 34) **„Zabawa na 102"** (ang.) od lat 12, godz. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Cztery serca"** od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16 **„Kapitan Leś"** (panorama) od lat 16 (jugosł.) godz. 18, 20.15
POKÓJ (Kazimierza 6) **„Rancho w dolinie"** (panorama) od lat 16 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15
POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Powiernik pań"** (włosko-franc.) od lat 12, godz. 20
POLESIE (Fornalskiej 37) **„Piękna młynarka"** od lat 18 (wł.) g. 17, 19
ROMA (Rzgowska nr 84) **„Ubranie prawie nowe"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ (Płatowcowa 6) **„Siedem nianiek"** od lat 14 (radz.) godz. 17, 19
STOKI (Zbocze) **„Bambi"** od lat 7 (USA) godz. 15.30 **„Dziwna dziewczyna"** od lat 16 (jugosł.) godz. 17.45, 20
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) **„Przeminęło z wiatrem"** od lat 14 (USA) godz. 15, 19
STUDIO (Lumumby 7-9) **„Kapral w matni"** od lat 16 (franc.) dod. **„Nieobecni"** prod. pol. godz. 17.15, 19.30
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Corrida"**, **„Indiańskie trofeum"**, **„Aza na spacerze"**, **„Pies w kuchni"**, **„Młynek do kawy"**, **„Dwa psy i kość"** g. 15, 16, 17 **„Koniec naszego świata"** (panorama) od lat 16 (pol.) g. 18, 21

DYŻURY APTEK

Ossowskiego 4, Pabianicka 218, Główna 50, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 225.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z dzielnicy Bałuty i Poradni Rejonowej nr 10 z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.
Szpital im. H. Jordana — z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna — Poradnia „K", ul. Lecznicza 6.
Szpital im. dr M. Madurowicza — z dzielnicy Polesie i Rejonowej Poradni nr 11 i 12 z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Rudzka 33.
Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Laryngologia: Klinika WAM, ul. Żeromskiego nr 113.
Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

RÓŻNE

Godz. 18 w lokalu Związku Literatów Polskich (Mickiewicza 8) odbędzie się wieczór autorski Feliksa Rajczaka. Słowo wstępne wygłosi Zdzisław Skibiński.

Karnecik kolarski

⊙ W niedzielnej spartakiadzie kolarskiej województwa łódzkiego, organizowanej w Tomaszowie, startować również będą zawodnicy z klubów łódzkich, oczywiście poza konkursem. Na starcie nie zobaczymy J. Chtieja (startuje w Austrii), Borysiewicza (startuje we Francji), Jana Kudry (jeszcze nie powrócił z Pragi) Bińczyka i zawieszonego w prawach startu — J. Latochę.

⊙ 10 i 11 czerwca na szosie warszawskiej odbędą się wyścigi kolarskie w ramach spartakiady m. Łodzi. Wyścig drużynowy rozegrany zostanie na dystansie 60 km, a indywidualny na 120 km.

⊙ Poniedziałkowe międzynarodowe wyścigi kolarskie w Helenowie zgromadzą na starcie zawodników z: Danii, CSRS, NRD i Polski. Program przewiduje wyścigi sprinterowskie na 200 m, wyścig drużynowy z udziałem reprezentantów Polski z Wyścigu Pokoju i jednogodzinny wyścig amerykański.

⊙ 7 czerwca, na szosie Łódź — Tuszyn — Tomaszów — Rawa Mazowiecka — Warszawa, rozegrany zostanie tradycyjny wyścig kolarski o puchar „Głosu Pracy" i Sparty.

FILIPIAK w reprezentacji

Wychowanek trenera Tadeusza Stasiaka, bokser Bzury (Ozorków) **Jan Filipiak**, powołany został przez PZB do reprezentacji Polski juniorów na dwa spotkania międzynarodowe.

Filipiak walczyć będzie 7 czerwca w Berlinie w meczu Polska — NRD, a 31 lipca w Budapeszcie z juniorami Węgier.

Filipiak jest wicemistrzem Polski juniorów w wadze ciężkiej. Na 9 rozegranych walk 7 wygrał.

Słaby mecz — samobójcza bramka

ŁKS — Unia 0:1 (0:1)

ŁKS: Wilczyński, Walczak, Kowalski, Białas, Sarna, Suski, Kaczmarek, Sadek, Orczykowski, Sass (Dawidczyński), Kowarski.

Unia: Wiesiołek, Fink, Klimaszewski, Kitel II, Kachel, Hibner I, Zaczek, Lazar, Urbas, Michalski, Gojny.

Sędziował Banasiuk z Katowic.

Kibice ŁKS znów srodze rozczarowani opuszczali boisko. Miast spodziewanego zwycięstwa doczekali się porażki swej drużyny. Zaznaczyć jednak należy, że sukces Unii jest przypadkowy, gdyż decydująca okazała się samobójcza bramka zawiniona przez Białasa w 30 min.

Próżne były wysiłki łodzian, żeby tę stratę nadrobić. Mimo okresowej wielkiej przewagi nie zdołali przełamać muru obronnego gości. Gdy nawet któryś z zawodników ŁKS doszedł do pozycji strzałowej trafiał na ostatnią przeszkodę w osobie bramkarza Wiesiołka, któremu ambitnie grająca Unia ma w dużej mierze do zawdzięczenia uzyskane punkty. Wiesiołek w kilku okazjach spisał się doskonale. Zwłaszcza w drugiej części meczu w kapitalnym stylu obronił ostry strzał Walczaka, Sadka oraz Orczykowskiego.

Wydaje się, że mimo zaobserwowanych błędów zmieniony atak ŁKS grał lepiej, niż w poprzednim zestawieniu. Widoczna poprawa nastąpiła po przerwie, gdy miejsce wyraźnie niedysponowanego Sassa zajął Dawidczyński. Gdyby Kaczmarek grał mniej bojaźliwie i nieco dokładniej, niewiele można by postawić zarzutów całej ofensywie. Zapewne, możliwości Orczykowskiego są większe niż się nimi wykazał, lecz usprawiedliwia go dość długa przerwa. Lepszym skrzydłowym był Kowarski i dziwić się należy, że tak często o nim zapominano.

Do słabszych zawodników w ŁKS należał, obok Sassa, Białas. k ary nie umiał zaszachować szybkiego Zaczyka. Wyraźny spadek formy wykazała para pomocników Suski, Sarna i to głównie odbiło się w sposób widoczny na grze całego zespołu.

Poziom gry nie był najlepszy. Unia starała się zaskoczyć obronę ŁKS, toteż często byliśmy świadkami przerzucania piłki dalekimi wykopami z jednego pola karnego na drugie. Błąd łodzian polegał m. innymi i na tym, że nie umieli narzucić przeciwnikowi swego stylu gry.

W drużynie gości, obok Wiesiołka, wyróżniał się Kitel II. Wspierając wydatnie atak, zawsze zdążył w porę, gdy wymagała tego sytuacja, wrócić pod własną bramkę. Z piątki napastników najniebezpieczniejszy okazał się Zaczyk, szybki i dobry technik. Środkowa trójka stopowana przez Kowalskiego nic nie mogła zdziałać.

Rm.

Ligowe sensacje

ZAGŁĘBIE — SZOMBIERKI 7:3 (2:0)

Bramki dla Zagłębia strzelili: Gałeczka — 3, Myga — 2, Bazan (z rzutu karnego) i Szmidt po 1, a dla Szombierek — Jerzy Wilim — 3.

Sosnowiczanie prowadzili szybką grę i stosowali długie przerzuty. Wobec tego rodzaju zagrywek defensywa Szombierek była bezradna.

W Zagłębiu na wyróżnienie zasłużyli: Gałeczka, Szmidt i Bazan, a w Szombierkach podobali się jedynie Jerzy Wilim i Konop.

STAL RZESZÓW — LEGIA W-WA 1:3

Stal (Rzeszów) — Legia 1:3 (1:1). Bramki zdobyli: dla Stali Skiba (z rzutu karnego), a dla Legii Piechniczek, Blaut i Żmijewski. Widzów ok. 16 tys.

W ciągu zaledwie kilku dni rzeszowska Stal przeszła olbrzymią — w sensie ujemnym — metamorfozę. Drużyna, która przekonywająco wygrała z Ruchem tym razem zagrała słabo. Legia była zespołem zdecydowanie lepszym.

Odra — Wisła 2:4 (2:1). Bramki zdobyli, dla Odry: Bania i Jarek, dla Wisły — Kościelny dwie oraz Studnicki i Budka.

Tak słabego spotkania nie widziano w Opolu od kilku lat. Kandydat na wicemistrza, Odra robiła wszystko, aby tego meczu nie wygrać. Opolanie zagrali na poziomie zespołu III-ligowego, a ich czołowi zawodnicy Szczepański i Jarek grali wprost kompromitująco, podobnie zresztą jak i pozostali.

GWARDIA — RUCH 3:0 (2:0)

Do przerwy zespołem lepszym była Gwardia, mając w ataku dobrze rozgrywającego piłki Szymczaka oraz Marksa. Obrońcy Ruchu znajdują się w słabej formie, nie popisał się również bramkarz Barrow.

Z Ruchu, poza Faberem, który miał przebłyski dobrej gry, pozostali wypadli słabo.

Bramki zdobyli: Marks — 2, Szymczak — 1.

ARKONIA — POGOŃ 2:1 (0:0)

Derby Szczecina Arkonia — Pogoń zakończyły się zwycięstwem Arkonii 2:1 (0:0). Bramki strzelili — dla Arkonii Gzel — 2, a dla Pogoni Kielec — 1. Widzów ok. 20 tys.

W pierwszej połowie spotkania nieznaczną przewagę mieli piłkarze Pogoni. Po przerwie drużyny zwiększyły tempo gry. Do głosu dochodzi teraz Arkonia. W czasie tej przewagi piłkarze Arkonii zdobyli dwie bramki.

TABELA

1. GÓRNIK	22	33	46:20
2. LEGIA	23	29	42:28
3. ZAGŁĘBIE	23	28	51:38
4. ODRA	22	27	37:25
5. SZOMBIERKI	23	22	40:37
6. POLONIA	21	22	31:30
7. RUCH	23	22	33:36
8. GWARDIA	23	22	31:36
9. STAL	23	20	28:38
10. UNIA	23	20	39:47
11. POGOŃ	23	19	28:33
12. ŁKS	23	19	25:36
13. WISŁA	23	18	23:39
14. ARKONIA	23	17	27:38

W ostatnim meczu turnieju ŁKS Łódź pokonał Wawel Kraków 70:46 (38:18).

Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły: Pabiańczyk 23, Nartowska 22. Dla Wawelu: Nowak 13, Gruszczyńska 12. Po dwóch dniach turnieju w „A" prowadzi AZS AWF przed Lechem po 4 pkt, a w grupie „B" Wisła 4 pkt., przed ŁKS i Spójnią po 3 pkt.

Zawisza pokonany

Start wrócił na II miejsce

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo II ligi rozegrane 28 bm., przyniosły następujące rezultaty: Śląsk — Raków 3:2 (0:0), Wawel — Lech 0:1 (0:1), Górnik Wałbrzych — GKS Katowice 3:1 (2:1), Lublinianka — Garbarnia 3:0 (2:0), Piast — Karpaty 1:1 (1:1), Polonia — Zawisza 2:1 (0:1), Stal — Lechia 0:3 (0:3). Mecze oglądało ok. 60 tys. widzów. Przodownik tabeli Śląsk Wrocław z trudem wywalczył zwycięstwo nad ambitnie grającym zespołem Rakowa i zapewnił sobie definitywnie awans do I ligi. Porażka Zawiszy z lokalnym rywalem Polonią, przy jednoczesnym zwycięstwie Startu z Cracovią wysunęła Start na 2 miejsce w tabeli.

TABELA

1. Śląsk	26	39	35:13
2. Start	26	35	38:30
3. Zawisza	26	33	37:27
4. GKS Katowice	26	28	49:33
5. Garbarnia	26	28	33:26
6. Cracovia	25	27	40:34
7. Górnik Wałb.	24	26	38:34
8. Polonia	26	26	38:36
9. Lublinianka	26	25	34:35
10. Stal	26	25	24:30
11. Raków	26	24	35:36
12. Lechia	26	24	31:36
13. Piast	26	22	35:46
14. Karpaty	26	22	21:32
15. Lech	26	20	28:41
16. Wawel	25	9	21:46

9 juniorów w kadrze polskiej

Dziewięciu juniorów z okręgu łódzkiego wyznaczonych zostało przez PZB na centralny obóz szkoleniowy.

W lipcu, w Cetniewie trenować będzie 120 najlepszych juniorów z całej Polski, a w tym z okręgu łódzkiego: Flaszman, Ferenc, Pabich, Sasin, Pasiński, Filipiak, Sobiech, Rożniak i Kaczorowski.

Ruch rezygnuje...

W związku z licznymi kontuzjami zawodników, kierownictwo KS Ruch Chorzów postanowiło, że nawet jeśli w końcowych rozgrywkach piłkarze tego klubu zakwalifikują się do pierwszej szóstki zespołów, to jednak zrezygnuje z udziału w Pucharze Intertoto.

Obecnie czynione są starania o uzyskanie 12 skierowań sanatoryjnych dla kontuzjowanych zawodników.

Jan Chtiej zwycięża w Warszawie

W czwartek, 28 bm., rozegrany został w Warszawie ogólnopolski wyścig kolarski na trasie zamkniętej. Na dystansie 100 km zwyciężył J. Chtiej przed Fornalczykiem, Podobasem i Pawlakiem — wszyscy w jednakowym czasie 2.37,32.

Ze świata

BERLIN. W międzynarodowym meczu pięściarskim reprezentacja Frankfurtu nad Odrą pokonała drużynę Zielonej Góry 16:4.

* * *

PARYŻ. W dniach 1—14 lipca rozegrany zostanie we Francji międzynarodowy wyścig kolarski Tour de l'Avenir. Do udziału w tej imprezie zaproszone zostały drużyny następujących państw: Belgii, Holandii, NRF, Szwajcarii, Polski, Włoch, Portugalii, Hiszpanii, Jugosławii, CSRS, Wielkiej Brytanii, Bułgarii i Maroka.

* * *

BONN. W Berlinie zachodnim obraduje międzynarodowy kongres organizacji totalizatora sportowego. Do „Intertoto" przyjęto 11 nowych krajów, a wśród nich i Polskę.

Włókniarz (Ł) mistrzem III ligi

Lider tabeli zapewnił sobie definitywnie mistrzostwo III ligi wczorajszym zwycięstwem nad jedenastką wojskowych. Mecz w pierwszej połowie rozgrywany przy wyraźnej przewadze gospodarzy, w drugiej części zmienił się na korzyść Orła. Nie na tyle jednak, by mógł on zdobyć się na wyrównanie strat poniesionych wskutek dwóch celnych strzałów Zalegi.

Napastnicy Włókniarza najwyraźniej uznali, iż uczynili wszystko, czego od nich oczekiwano i przez trzy kwadranse atakowali bez wigoru. Zawstydził ich obrońca Szatkowski, który strzelił piękną bramkę, ustalając wynik dnia. W pozostałych meczach padły rezultaty:

ŁKS Ib — WIDZEW 0:5 (0:1)

Widzew wykorzystał słabszą postawę przeciwnika po przerwie zapewniając sobie zwycięstwo. Bramki dla Widzewa uzyskali Zieliński 2, Gaworkiewicz, Pietrzak i Gałuza po 1. Najbliżej zdobycia honorowej bramki dla ŁKS był Szulc, kiedy to ograł bramkarza, lecz strzelił w nogi obrońcy.

PTC — CONCORDIA 1:2 (0:1)

Concordia odniosła w Pabianicach cenne zwycięstwo nad PTC, dzięki któremu awansowała na trzecie miejsce w tabeli. Bramki dla Concordii uzyskali Gawlica i Szpengiel, a dla PTC — Urbaniak III.

CZARNI (RADOMSKO) — WŁÓKNIARZ (PAB.) 2:0 (2:0)

Włókniarz zaprezentował się wyjątkowo słabo, toteż przez cały czas Czarni byli w przewadze. Wynik meczu ustalili już do przerwy Lorent i Muszkiet, zdobywając po jednej bramce.

CZARNI (KUTNO) — LECHIA 2:0

EMJEDEN — WARTA 0:2 (0:1)

TABELA

1. Włókniarz Ł.	21	35	52:14
2. Włókniarz Pab.	21	30	38:17
3. Concordia	21	25	34:25
4. PTC	21	24	37:33
5. ŁKS	21	20	33:31
6. Czarni Rad.	21	20	28:31
7. Orzeł	21	19	30:44
8. Czarni Kutno	21	18	27:42
9. Warta	21	17	37:37
10. Widzew	21	16	30:35
11. Lechia	21	16	30:35
12. Emjeden	21	12	18:37

Finały I kroku bokserskiego

W sobotę, 30 bm. o godz. 18, w hali Włókniarza w Pabianicach, odbędą się finałowe spotkania pierwszego kroku bokserskiego, zorganizowanego przez ŁOZB.

W I kroku brało udział 104 zawodników.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 29 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muz. i aktualn. 8.30 Piosenka dnia. 8.34 Muz. poranna. 9.00. Słuch. pt. „Koncert w Iksinowie". 9.30 Melodie ludowe. 9.40 Dla przedszkoli aud. „Chętnie tańczą dzieci na całym świecie". 10.00 Poranny koncert. 11.00 „Jedenaste przykazanie" fragm. 11.30 Muz. rozrywkowa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rep. Red. Ekonomicznej. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Swojskie melodie". 13.00 Aud. dla klas I i II pt. „Spacerkiem po lesie". 13.20 Melodie jazzowe. 13.30 Felieton muz. J. Waldorffa. 14.00 „Cygarniczka". fragm. 14.20 Pieśni J. Brahmsa. 14.40 „Na krańcach czasu" rep. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Grają zespoły rozrywkowe. 15.30 Utwory F. Rybickiego. 16.00 Kultura pilnie poszukiwana. 16.30 Program młodzieżowy „Ewa i Księżyc". 16.55 „Pięć minut o wychowaniu". 17.00 Wiadomości. 17.05 Radiowy poradnik językowy. 17.20 Radioreklama. 17.25 Rep. literacki. 17.45 „Pięć minut o wychowaniu". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs jęz. rosyjskiego. 19.15 Ze wsi i o wsi. 19.30 Rozmowy z posłami. 19.40 Melodie ludowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Progr. wieczoru. 20.35 Wieczór literacko-muz. 21.35 Notatnik kulturalny. 21.45 Koncert życzeń. 22.25 Kącik melomana. 23.00 Wiadomości

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Spotkania 64". 9.00 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Muz. dla wszystkich. 10.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 11.00 Rosyjska muz. operowa. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Przyjemnie wałęsać się wiosną". 12.45 (Ł) Aud. dla wsi. 13.00 Karol Szymanowski — „Mandragora" balet groteskowy op. 53. 13.25 „Dziennik intymny" fragm. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) Akt. łódzkie. 14.10 (Ł) „Nasza odpowiedź". 14.20 (Ł) Muzyka jazzowa. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gra ork. Davida Roso. 15.10 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 15.30 Dla dzieci odc. pt. „Przyjaciel wesołego diabła". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Sławne postacie z literatury w muzyce" „Otello". 17.00 (Ł) Koncert orkiestry RŁ PR. 16.45 (Ł) Omów. programów. 16.50 Radioreklama. 17.00 (Ł) Nowości radiowej płytoteki. 17.30 Akt. łódzkie. 17.50 (Ł) „Jak to wykorzystać" aud. 18.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 18.30 (Ł) Melodie o zmierzchu. 18.45 „Nad tezami IV Zjazdu". 19.00 Wiadomości. 19.05 Muz. i aktualn. 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego. 21.25 Z kraju i ze świata. 21.55 Wiązanka melodii. 22.02 Wiadomości sportowe. 22.05 Słuch. pt. „Może nie będzie bolało". 22.40 Recital fortepianowy A. Weissenberg. 23.05 Muz. taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.38 Program dnia (Ł). 16.40 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 16.50 „Zrobimy to sami" (W). 17.05 „Miś na wagarach" — film prod. francuskiej (W). 17.20 „Nowa mapa Polski" — dyskusja (W). 17.55 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych (W). 18.10 „Młodzi Polacy i inni" — program publicystyczny (W). 18.40 Program baletowy — wykonawcy: soliści baletu Państwowej Opery we Wrocławiu. Reżyseria TV — Michał Bogusławski (Wrocław). 19.20 Wszechnica TV — „Renesans i humanizm" — program z cyklu „Szlakiem myśli racjonalistycznej". Przed kamerą prof. dr Bogusław Leśnodorski (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.30 „Lekkomyślna siostra" — komedia Włodzimierza Perzyńskiego. Reżyseria — Stefania Domańska. Reż. TV — Bogdan Trukan. Scenografia — Krzysztof Pankiewicz. Transmisja z Teatru Narodowego w Warszawie (W). 22.20 Wiadomości dziennika TV (W).

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Bohdan Arct **(105)**

Pochodzenie Paula Mannocka, porucznika holenderskich wojsk kolonialnych, było dosyć skomplikowane, a prawdziwe nazwisko nie znane nawet Cliftonowi. Dziadek Eurazyjczyk, ojciec w trzech czwartych krwi holenderskiej. Matka Irlandka. W czasie inwazji Jawy Mannock, dowodzący plutonem piechoty, został ranny w potyczce z Japończykami i wzięty do niewoli. Przez pewien czas siedział w obozie jeńców. Potem schwytano w Surabaja jego matkę i siostrę. Skonfrontowano z nimi Mannocka, a potem na oczach porucznika, trzymanego przez żołnierzy, obie kobiety zgwałcono. Później kapitan Teruci, prowadzący śledztwo, wydobył szablę i własnoręcznie obcinał im nosy, uszy, piersi. Gdy znudził się tą „zabawą", pozbawił je głów.

— Teruci... Teruci... Skąd Teruci na Jawie?!

— Whittle poinformował mnie, że przysłano tutaj Teruci, by „zaopiekował się" obozami jeńców, a przy okazji postarał się o likwidację ruchu partyzanckiego. To groźny i niebezpieczny przeciwnik.

Porucznik Mannock uciekł z rąk japońskich podczas transportu kolejowego z Surabaja do obozu jeńców. Przedostał się na zachodni kraniec Jawy i tam zorganizował oddział, do którego dobrnęli uciekinierzy z Pasir Pandziang. Teraz, po akcji w Tarakuk, Mannock planował obławę na Teruci, chciał się na nim zemścić. Ale Clifton, poznawszy te zamiary stanowczo się sprzeciwił. Teruci nie należał do przeciwników, z którymi można mierzyć się w otwartej walce. Był doskonale strzeżony, dotarcie do niego przedstawiało problem nie do rozwiązania.

Zęby Shannona obnażyły się, twarz skurczyła.

— Czuję, że go jeszcze spotkam. A wtedy...

— Daj spokój, Peter. Wszyscy czujemy to samo, ale lepiej zająć się sprawami bieżącymi, chwilą obecną.

O zmroku pułkownik Clifton zwołał naradę, na której zdecydowano dalsze postępowanie. Przede wszystkim oddział musiał dotrzeć do umówionego miejsca pod Merak, odczekać do wyznaczonego terminu. Później, jak sugerował Whittle, należało przedrzeć się aż do wschodnich wybrzeży Jawy. Tam bowiem, w górach opodal wyniosłego szczytu Semeru, ukryta była radiostacja. Dopiero po nawiązaniu kontaktu z Darwin i otrzymaniu odpowiednich instrukcji, można było układać plany dla Mannocka i rozmyślać nad sposobem przedarcia się do Australii trójki z Pasir Pandziang.

Major Whittle, który do niedawna utrzymywał łączność ze światem, powiadomił obecnych o sytuacji na frontach dalekowschodnich, było to bowiem nader ważne dla wszystkich. Japończycy zdążyli już zająć cały Archipelag Malajski, od Jawy aż do Timor. W ten sposób, włącznie z innymi desantami na południowo-zachodnim Pacyfiku, stworzyli pierścień dokoła Australii i bezpośrednio jej zagrozili. Szczęściem oddziały amerykańskie zdołały wylądować na Nowych Hebrydach oraz w Nowej Kaledonii i zapewnić względnie swobodną linię dostaw ze Stanów Zjednoczonych do Australii. Po straszliwych zaś klęskach alianckich flot w obronie Holenderskich Indii Wschodnich, nastąpił zwrot w wojnie morskiej. Bitwa na Morzu Koralowym, rozegrana w maju, powstrzymała pochód wroga. Punktem zwrotnym stała się bitwa o Midway na środkowym Pacyfiku. Flota japońska po raz pierwszy poniosła wielką klęskę.

— Mam wrażenie, że „żółtki" poczną stopniowo tracić wszystko, co zagarnęli. To tylko kwestia czasu — zaopiniował Whittle.

Dla zbiegów z Pasir Pandziang najważniejszy był fakt, że trzeba było wykluczyć możliwość kolejnych „skoków" przez archipelag.

— Co więc, do licha, zrobimy? — zakłopotał się Tanner, mocno zawiedziony w nadziejach.

— Audaces fortuna iuvat *) — oznajmił niepoprawny Clifton na zakończenie konferencji i natychmiast dorzucił inne powiedzenie, dla odmiany po niemiecku: — Geht's nicht so, so geht's vielleicht anders **).

— Mów po ludzku, nie udawaj Hitlera! — upomniał go ze złością Geoffrey.

Clifton wyjaśnił znaczenie przysłowia, ale nie wyjaśnił, co miał na myśli. Natomiast przed samym odmarszem przeprowadził długą rozmowę w cztery oczy z Whittlem, w czasie której kilkakrotnie spoglądał znacząco w stronę Shannona. Clifton, chociaż poprzednio oznajmił uroczyście, że tajemnice przestawały być tajemnicami, znów krył w zanadrzu jakąś nową... tajemnicę.

*) szczęście sprzyja odważnym.

**) jeżeli nie powiedzie się w ten sposób, powiedzie się w sposób inny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 243-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.